



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 121 (13155)

Środa, 25 czerwca 1997 r.

cena 1 Lt

Z Sejmu

Utworzono delegację na Litewsko-Polskie Zgromadzenie Parlamentarne

12 czerwca litewski Sejm podjął uchwałę o powołaniu wraz z Sejnem RP Litewsko-Polskiego Zgromadzenia Parlamentarnego. Autorem tej idei był przewodniczący litewskiego parlamentu Vytautas Landsbergis. Wczoraj Sejm Litwy utworzył 20-osobową delegację parlamentarną do LPZP. W skład delegacji, na której czele stanie przewodniczący sejmowego komitetu spraw zagranicznych Mieczysław Laurinkus, weszli członkowie różnych frakcji, m. in. Zygmunt Mackiewicz, Česlovas Jur-

szenas i Kazimiera Prunskiene. Wiceprzewodniczącym delegacji został poseł Artur Płokszto. Sejm RP, również 20-osobową delegację na nowo powstałe Zgromadzenie, zamierza utworzyć w najbliższy czwartek.

Celem Zgromadzenia będzie omawianie interesujących oba parlamenty spraw stosunków dwustronnych i międzynarodowych.

Raz do roku delegacja będzie składała Sejmowi sprawozdania na temat działalności Zgromadzenia.

Prezydent zgłosił poprawki do ustawy o zwrocie mienia

Wczoraj Sejmowi został przedłożony dekret prezydenta o zwrocie do ponownego omówienia ustawy „O trybie przywracania praw obywateli do zachowanych nieruchomości”. W swoim dekrete prezydent Algirdas Brazauskas utrzymuje, że wzmianowana ustawa narusza zapis litewskiej Konstytucji dotyczący nietykalności mienia. Poza tym, zdaniem prezydenta, ustawa łamie zasadę równości wszystkich obywateli wobec prawa. Algirdas Brazauskas proponuje zmienić pięć artykułów przyjętej 5 czerwca br. ustawy o zwrocie mienia. Jeden z tych artykułów dotyczy budzą-

cego największą kontrowersję zwrotu byłym właścicielom domów mieszkalnych lub też ich części. O przyjęciu bądź odrzuceniu propozycji prezydenta Sejm zdecyduje podczas posiedzenia, które się odbędzie 1 lipca. Czy zostaną one przyjęte, dowiemy się więc niebawem. W każdym bądź razie wiceprzewodniczącym Sejmu Andrius Kubilius twierdzi, że zgłoszone przez prezydenta propozycje parlament już nie raz omawiał, więc nie widzi sensu, by do nich wracać. Co sądzi o tym inni posłowie, dowiemy się w najbliższy wtorek.

Podniesiono wysokość podlegających ubezpieczeniu bankowych wkładów

Dażąc do zwiększenia zaufania obywateli wobec litewskich banków, Sejm znówelizował ustawę o ubezpieczeniu wkładów bankowych. Znaczenie podniesiono maksymalną kwotę

ubezpieczanych wkładów, która dotychczas była ustalona zaledwie na 5000 litów.

(Dokończenie na str. 2)

Mleko kupią czy nie?

Dla większości mieszkańców wsi sprzedaż mleka jest jedynym źródłem dochodów. Ostatnio rolnicy są zaniepokojeni: krąży pogłoski, że w niektórych punktach skupu mleko będzie skupywane, w innych nie. He prawdy tkwi w tych pogłoskach? Próbowałem wyjaśnić to przy pomocy zootechnika naczelnego rejonowego zarządu rolnego Tatiany Szostak. Okazało się, że wszystko załóżmy od przetwórców, którzy w swoim czasie, korzystając z braku wiedzy i zorganizowania mieszkańców wsi, nabyli kontrolne pakiety akcji mleczarni w Sołecznicach i Ejszyskach. Akcje te sprzedawano, rzec można, za bezcen. Leżąc liczbą sprzedawanych akcji w jednej ręce była uzależniona od ilości sprzedanego mleka.

Teraz główny interes przetwórców polega na osiągnięciu większego zysku przy niższych, kosztem dostawców mleka. Najprostszym sposobem - to obniżenie ceny skupu mleka. I oto ostatnio, nie przepuszczając warunków w punktach, próbowano obniżyć dostawę wdrożeniem nowego standardu państwowego. Te standardy - zdaniem zootechnika naczelnego - są normalnym zjawiskiem, jeżeli przetwórcy troszczy się, by do odbiorcy trafiły jakościowo artykuły. Zwiększa się zatem wymagania: mleko ma być jednolodne, odpowiednia musi być jego

waga i kwasowość. By sprostać tym wymaganiom, rolnik w swoim obejściu domowym musi posiadać chłodnię. Ale, jeżeli utrzymuje on jedną lub dwie krowy, to jest absurdem. Prościej byłoby, aby mleczarnie w swoich punktach skupu zainstalowały chłodnię. Jednak przetwórcom jest korzystniej, powołując się na złą jakość mleka, obniżać jego gatunkowość i, naturalnie, cenę. A zatem rolnik może liczyć wyłącznie na siebie. Ale ten, który przyniesie do punktu skupu mleko dobrej jakości, nie musi się niepokoić. Wątpliwe, czy w najbliższym czasie ktoś zrezygnuje z nabywania od niego tego artykułu. Tym bardziej, że wbrew pogłoskom, Sołecznicza Mleczarnia nie zamyka się, znajdując zbyt mleka w Rokiszys. Ejszyska Mleczarnia, która odwołuje mleko, nawet uruchomiła kiosk handlowy w Sołecznicach i niedrogo sprzedaje śmietanę, inny nabiał. Rząd także popiera skup mleka. W roku bieżącym wyznaczył rejonowi kwotę 19,5 tys. ton i będzie subsydiował tę ilość. W roku ubiegłym mieszkańcy rejonu sprzedali 17,5 ton mleka. Zootechnik naczelny T. Szostak radzi rolnikom, że dla uniknięcia problemów należy zawrzeć z mleczarnią umowę pisemną.

Piotr RYNGIEWICZ

Współpraca

Litwa i Polska tworzą wspólny batalion pokojowy

Dziś Litwa i Polska utworzą wspólny batalion pokojowy LITPOLBAT w celu pełnienia misji w ONZ.

Międzyrządową umowę w sprawie utworzenia takiej jednostki podpiszą w Wielkiej Sali Zamku Trockiego minister ochrony kraju Litwy Česlovas Stankevičius oraz przybyły z oficjalną wizytą na Litwę minister obrony narodowej Polski Stanisław Dobrzański.

Delegacja z ministrem obrony narodowej Polski przybędzie w środę i zabawi do czwartku. Przewidziane są spotkania z prezydentem Algirdasem Brazauskasem, przewodniczącym Sejmu Vytautą Landsbergisem, premierem Gediminasem Vagnoriusem, ministrem spraw zagra-

nicznych Algirdasem Saudargasem, sejmowym Komitetem Bezpieczeństwa Narodowego.

S. Dobrzański odwiedzi również zmotoryzowany batalion piechoty im. księżnej Birute w Olicie, gdzie powstanie litewska część LITPOLBAT.

Już od trzech lat wojskowi litewscy uczestniczą w misjach pokojowych w składzie batalionów duńskich. Do pełnienia samodzielnej misji Litwini po raz pierwszy wyruszą pod koniec tego roku jako część batalionu pokojowego krajów bałtyckich - BALTBATU. Do wykonywania zadań batalion litewsko-polski ma być gotowy za kilka lat. (BNS)

Umowa o kupnie nowych autobusów

SA „Spółka Dalekobieżnego Transportu Pasażerskiego” i Wileński Park Autobusowy zakupią odpowiednio 11 i 30 nowych autobusów czeskich „Karosa”. Zrezygnuje się ze 24 starych autobusów międzymiejstowych i 36 miejskich.

Wczoraj umowę o kupnie autobusów z dyrektorem generalnym SA „Skodaexpress” Janem Riczią podpisał mer Wilna Rolandas Paksas. „Spółka Dalekobieżnego Transportu Pasażerskiego”, która się oddzieliła od Wileńskiego Parku Autobusowego, obecnie posiada tylko jeden autobus, nadający się do dalekich rejsów, a potrzeba ponad 30.

Jeden nowy autobus „Karosa” kosztuje około 90 tys. USD. Samo-

rząd m. Wilna pożyczony „Spółce Dalekobieżnego Transportu Pasażerskiego” 15 proc. potrzebnej sumy, a pozostałą część obiecują dać Czesi.

W Wileńskim Parku Autobusowym obecnie około 60 proc. autobusów jest już w stanie prawie krytycznym. W ubiegłym roku park nabył 28 większych autobusów, ale zdaniami A. Baublysa, chcąc normalnie pracować rokrocznie należy nabywać po 30. Jeden taki autobus, według obliczeń specjalistów, potrafi zastąpić 1,2 starszego autobusu.

Ogólna suma projektu sięga 20,6 mln litów. Pożyczek udzielił Samorząd m. Wilna oraz jeden z banków czeskich. (ELTA)

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do: Aten, New Yorku, Chicago, Los Angeles, Pekinu, Istambułu, Tel Awiwu. Wilno, tel. 26-08-19.

ZNAJ WILNI 78.34 MHz FM

DZIAŁ REKLAMY TEL./FAX (22) 429465

PKD - tym razem o „Kurierze Wileńskim”

Jutro, o godz. 18.00 w lokalu redakcji „Kurier Wileński” odbędzie się spotkanie Polskiego Klubu Dyskusyjnego z dziennikarzami redakcji. Rozmowa będzie dotyczyła aktualnych spraw, związanych z wydawaniem dziennika. Inf. wł.

Na wokandzie dziennej

Sprawa A. Szleżeviciusa wróci do prokuratora

Prokurator generalny Prokuratury Wileńskiej Algimantas Kliunka zdecydował, aby nie zaskarżać w trybie kasacyjnym postanowienia sądu, na podstawie którego sprawa ekspremiera A. Szleżeviciusa została zwrócona do śledztwa uzupełniającego. A. Kliunka powiedział, że po rozmowie z prokuratorem generalnym Litwy Kazysiem Pednyčia postanowił nie składać skargi do Sądu Najwyższego, a od wtorku wziąć tę sprawę pod swą pieczę i przeprowadzić uzupełniające śledztwo. Tę procedurę prokurator obiecał zakończyć w ciągu miesiąca.

Sprawa karna o „nadużywanie stanowiska służbowego w nieprawym naliczeniu, wypłaceniu i otrzymaniu zwiększonych procentów” została wszczęta w Prokuraturze Generalnej w styczniu 1996 r., gdy mass media poinformowały o tym, że ówczesny premier wycofał swój zwłód wartości 135.000 litów z Litewskiego Akcyjnego Innowacyjnego

Banku na 2 dni przed jego upadkiem i otrzymał większy niż zwykle procent za swój wkład. Za nadużycia urzędnik państwowy może być ukarany pozbawieniem wolności do 4 lat.

Fanatyczki religijne

22-letnia katechka Neringa i 37-letnia przedszkolanka Regina, działające w imię Boże, zostały zatrzymane w Wilkomierzu 14 stycznia. Obie kobiety przynęły się do popełnienia aktu wandalizmu w Kowieńskim Seminarium Duchownym, w kościele św. Michała Archanioła i w kościołach oraz plebaniach w rej. wilkomierskim. We wszczętej sprawie kład oskarżonym zarzuca się zniszczenie cudzego mienia w postaci podpalenia, chuliganizm i terroryzowanie ludzi. Wandalizm tych kobiet spowodował straty w wysokości ponad 415.000 litów, jednakże, chociaż sprawa karna będzie rozpatrywana w sądzie, obie kobiety zostaną skierowane na przymusowe leczenie psychiatryczne. Końcowe orzeczenie ekspertyzy psychiatrycznej na temat choroby

psychicznej fanatyczek zostanie ogłoszone później.

Strzelcy kontra policja

W sobotę wieczorem na zjeździe klubu historii wojny państw europejskich wybuchła bójka między dyżurnymi na świecie policjantami i niemieckimi żołnierzami oddzielnego inżynierskiego batalionu strzelców. Wg wstępnych danych, incydent powstał, gdy funkcjonariusze policji ostrzegli strzelców, by ci nie zacepalili uczestników święta. Strzelcy poczuli się urażeni i puścili w ruch pięści. Do poniedziałku pracownikom prokuratury udało się ustalić 4 strzelców i 6 policjantów, którzy brali udział w bójce. Ustalono, że policjanci w czasie wypadku byli trzeźwi, a strzelcy, po przedstawieniu swego programu, nadużyli alkoholu.

Zastępca głównego prokuratora Kowieńskiej Prokuratury Dzielnicowej R. Zadeika powiedział, że decyzja o wszczęciu sprawy karniej zapadne jeszcze w tym tygodniu.

Na podstawie agencji informacyjnych przygotowała

Irena LITWIN

Kurierem

• Minister spraw zagranicznych Litwy Algirdas Saudargas gości w Pradze, gdzie uczestniczy w międzynarodowym seminarium na temat bezpieczeństwa. Wzorą minister wygłosił odczyt „Członkostwo Litwy w NATO”.

Jest to już organizowane wciąż w innym państwie XIV forum, na którym się omawia aktualne kwestie zmian w strukturach NATO.

• Przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki, reprezentujący interesy spółki „Lietuvos energija” dziś na posiedzeniu rządu został zobowiązany do głosowania za reorganizacją spółki poprzez jej rozdrobnienie, oddzielenie gospodarki ciepłowniczej oraz założenie nowych spółek akcyjnych o specjalnym przeznaczeniu. Ich majątek i akcje państwowe zostałyby przekazane na własność samorządu.

• Dzisiaj przewodniczący sejmowego Komitetu Zdrowia Antanas Matulis w pokoju przyjąć kancelarię sejmowej, w gabinecie 112 przy al. Giedymina 53 będzie przyjmował mieszkańców w godz. 11-13.

• Informacji zasięgnąć można pod tel. 61 56 68.

• Wczoraj grupa wykładowców Uniwersytetu Wileńskiego odwiedziła Wileński Zakład Penitencjarny, gdzie się odbyło symboliczne zamknięcie pierwszego roku szkolnego. Zdaniem rektora uniwersytetu Rolanda Pavilonisa niektórzy więźniowie mogą zdobywać z powodzeniem wyższe wykształcenie, a pozostałym studia nieco urozmaicają smutną rzeczywistość.

Nauka w kolonii trwała zaledwie miesiąc, ale latem więźniowie zamierzają studiować samodzielnie, jesienią natomiast zostaną wznowione wykłady i seminaria. Uniwersytet podarował bibliotece więźniów różnorodną literaturę.

• Przedsiębiorstwa przetwórstwa zbożowego Litwy w tym roku według kwoty zamierzonej zakupu od rolników około 300 tys. ton zboża.

Z tej ilości do elevatorów trafi 100 tys. ton żyta i dwukrotnie więcej pszenicy. Pracownicy skupu na rozliczenie się z rolnikami za dostarczone plody powinni mieć około 215 mln Lt. Niemniej przedsiębiorstwa przetwórstwa zbożowego za środki własne i pożyczone realnie będą mogły nabyć mniej niż połowę przewidzianej w kwotach ilości ziarna, nawet gdyby całkowicie nie kupowały ziarna pastewnego oraz innego surowca, niezbędnego do produkcji mieszanek paszowych.

• Jeśli kraje dążące do członkostwa w Unii Europejskiej wyrażą ocenę obiektywną, Litwa może się znaleźć w czwórnioje listy kandydatów. Taką opinię minister ds. Europy Laima Andrikiene wyraziła podczas spotkania w Kopenhadze z wicepremierem i ministrem gospodarki Daniem Marianne Jelved.

Minister ds. Europy L. Andrikiene w Kopenhadze spotkała się również z dyrektorem „TeleDenmark” Hansem Wurtzenem, który potwierdził, że kierowana prezeń spółka zamierza wziąć udział w prywatyzacji „Lietuvos telekomas”.

Członek rządu Litwy odwiedziła również spółkę „AP Moller”, do której należy znaczna część akcji Stoczni Bałtyckiej. Minister odwiedziła browar „Caisberg”, który chce zaainwestować w „Utenos gerimas”, oraz spółkę „Danisco”, wykazującą duże zainteresowanie litewskimi przedsiębiorstwami przemysłu cukrowniczego.

• Wspólnika Żydów Kowieńskich ułożono 56 rocznicę pierwszych pogromów żydowskich w Kownie na początku II Wojny Światowej. Złożono wieniec przy moście wiliampolskim dla uczczenia pamięci rozstrzelanych tu osób, odwiedziono cmentarz żydowski na Żalakalnisie i Wiliampolę, gdzie również złożono kwiaty na grobach pochowanych tu ofiar.

Podniesiono wysokość podlegających ubezpieczeniu bankowych wkładów

(Dokończenie ze str. 1)

Zgodnie z przyjętą nowelizacją, od 1 stycznia 1998 roku maksymalna kwota podlegającego ubezpieczeniu bankowego wkładu będzie sięgała 25 tysięcy litów, od 1999 roku - 45 tysięcy litów, a od 2000 roku już 65 tysięcy litów. Poza tym zniewolizowana ustawa przewiduje, że odąd ubezpieczane będą wkłady nie tylko w litach, dolarach i markach, ale w każdej walucie państw należących do Unii Europejskiej. Dawna ustawa zakładała, że wypłacanie odszkodowania za utracony wkład należy rozpocząć nie później niż w ciągu trzech miesięcy od chwili tego wydarzenia, ale ostateczny termin wypłacania nie był w ustawie ustalony. Zgodnie z nowelizacją, w ciągu trzech miesięcy od chwili utracenia wkładu, zakład ubezpieczeniowy będzie zobowiązany wypłacić swemu klientowi pełną kwotę odszkodowania.

Szpitala rejonowe zostaną przekazane samorządom

Zgodnie z nowelizacją ustawy o placówkach ochrony zdrowia, 1 lipca br. nastąpi reorganizacja budżetowych placówek zdrowia w placówki publiczne. Oznacza to, że rejonowe szpitale przejdą do gestii samorządów. O przynależności innych placówek zdrowotnych będzie decydowało Ministerstwo Ochrony Zdrowia. Dotychczas obowiązująca ustawa zakładała przekazanie miejskich i rejonowych szpitali drugiej klasy nie samorządom, a powiatom.

Przewodniczący sejmowego komitetu ochrony zdrowia Antanas Matulis uważa, że przekazanie samorządom szpitali korzystnie wpłynie na odpowiedzialność władz lokalnych za ochronę zdrowia na danym terytorium.

Inf. w. i. ELTA

Dziennikarzom łatwiej będzie pisać o więźniach

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zliberalizowało tryb odwiedzania przez dziennikarzy miejsc odbywania kary. Dyrektor Departamentu ds. Penitencjarnych Jonas Blaževičius poinformował agencję ELTA, że od tej chwili dowolnie z 12 wieloletnich przedstawicieli mediów będą mogli odwiedzać bez specjalnego zezwolenia kierownictwo departamentu. Nawet dziennikarzewi, który ze chce porozmawiać ze skazanym na karę śmierci, wystarczy zgoda naczelnika kolonii lub więzienia. A w przypadku jej nie uzyskania dziennikarz może zwrócić się do kierownika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, który zdecydowanie, czy negatywna odpowiedź rzeczywiście jest uzasadniona.

Zgodnie z rozporządzeniem byłego ministra spraw wewnętrznych Virgilijusa Bulovasa spotkania dziennikarzy ze skazanymi na karę śmierci były ściśle ograniczone. Zdaniem J. Blaževičiusa, uproszczenie trybu odwiedzania więźniów ułatwi pracę nie tylko dziennikarzom, ale i jego, gdyż ostatnio takich próśb dziennie było po 3-4. W 1996 r. dziennikarze o podobne przepustki do więzień ubiegali się 102 razy i tylko jeden z nich nie był tam wpuszczony.

Studia wyższe

Pedagogika i psychologia wychowania przedszkolnego - po polsku

Od 24 czerwca do 5 lipca przyjmowane są dokumenty na studia na Wileńskim Uniwersytecie Pedagogicznym. Rekrutacja jest prowadzona na 23 kierunkach. Jak zwykle, będzie grupa polonistów na wydziale slawistyki. Na wydziale pedagogiki (studia zaoczne) będzie grupa polska, specjalność - pedagogika i psychologia wychowania przedszkolnego.

Komisja rekrutacyjna pracuje codziennie od godz. 10 do 16, w soboty od godz. 10 do 13. Kandydaci powinni przedstawić dowód osobisty, świadectwo dojrzałości, zaświadczenie lekarskie, 4 zdjęcia (3 x 4). Przy składaniu dokumentów pobierana jest opłata w wysokości 30 Lt na pokrycie kosztów pracy komisji rekrutacyjnej. Jednocześnie można zdawać na dwa kierunki. Adres komisji: Studentų 39, Wilno, tel. 728033.

Inf. w.

Statystyka

W kwietniu 1 mieszkaniec kraju przeciętnie otrzymał w gotówce 558 Lt, czyli o 2 lity mniej niż przed miesiącem.

Według danych Departamentu Statystyki najbardziej zmniejszyły się uposzczenia bankowych - o 17,1 proc., niemniej ich średnia nadal pozostaje największa - 1 lity 615 Lt 103,4 proc. przekracza średnia uposzczeń pracowników przedsiębiorstw dążących do zysku, która w kwietniu wynosiła 794 Lt.

O 14 proc. zmniejszyły się też uposzczenia pośredników finansowych, których średnia stale się utrzymuje na drugim miejscu i w kwietniu stanowiła 1 lity 547 Lt.

W ciągu miesiąca nie zmieniły się

przeciętne uposzczenia elektroenergetyków (1 tys. 365 Lt), a przeciętne wyposzczenia pracowników administracji państwowej w kwietniu zmniejszyły się o 13,9 proc. - do 916 Lt miesięcznie.

W miesiącu tym najbardziej wzrosły uposzczenia w przemyśle wydobywczym i na odkrywkach - o 12,2 proc., (do 873 Lt) oraz przeciętne uposzczenia pracowników socjalnych - o 11 proc. (do 606 Lt).

Najniższe, jak i poprzednio są uposzczenia w gospodarce rolnej, iłowickiej - 359 Lt miesięcznie.

Średnie pobory w instytucjach budżetowych w kwietniu sięgały 683 Lt, o 19,5 proc. mniej od przeciętnych poborów

uoposzczenia - o 1660 proc., odkurzaczy - o 238 proc., produkcja suchego krochmalu o 546 proc., wydobycie żwiru - o 101 proc., produkcja wyrobów porcelanowych i szklanych - o 125 proc., konfekcji płaszczy uszyto o 75 proc., a garniturów o 42 proc. więcej niż miesiąc temu.

O 69 proc. więcej niż w kwietniu wyprodukowano lodów, jak też dostarczono o 30 proc. więcej papieru oraz cementu - o 23 proc. więcej.

(ELTA)

Kwietniowe gąże

nawozów mineralnych bądź azotowych.

Konserw mięsnych wyprodukowano o 83 proc. mniej w porównaniu z kwietniem, produkcja artykułów rybnych i morskich w ciągu miesiąca zmniejszyła się o 60 proc.

Wzrosła natomiast produkcja pomp paliwowych i do płynów

Majowa produkcja

W maju produkcji przemysłu wytwórczego i przetwórczego sprzedano o 2 proc. mniej w porównaniu z kwietniem, a od początku roku o 2,6 proc. mniej w porównaniu ze styczniem - majem ub. roku. O 90 proc. zmniejszyła się produkcja telewizorów, o 75 proc. - drzewi, zabawoski i innych części, o 73 proc. dywanów i wykładzin, o 61 proc. - produkcja

Ustawa Republiki Litewskiej

O nowelizacji artykułów 3, 4 i 7 ustawy o dzierżawieniu ziemi

10 czerwca 1997 r., nr VIII-242

(Dz. U. 1994, nr 3-41; 1995, nr 53-1296; 1996, nr 100-2263)

Artykuł 1. Nowelizacja części 3 artykułu 3

W części 3 artykułu 3 zamiast słów „Ministerstwo Rolnictwa” wpisać słowa „Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa” i część tę dać w następującym brzmieniu:

„Do umowy o dzierżawie ziemi powinien być dołączony rysunek wydzierżawianej działki gruntowej, którego tryb sporządzenia określa Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa”.

Artykuł 2. Nowelizacja części 2 artykułu 4

W części 2 artykułu 4 zamiast słów „Ministerstwo Rolnictwa” wpisać słowo

wpisać słowa „Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa” i tę część dać w następującym brzmieniu:

„Osobom, zakładającym nowe gospodarstwo rolne, ziemię wydzierżawia się tylko zgodnie z trybem określonym przez Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa po uznanii ich przygotowania do gospodarowania”.

Artykuł 3. Nowelizacja części 3 artykułu 7

W części 3 artykułu 7 zamiast słów „Ministerstwo Rolnictwa”

wpisać słowa „Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa” i tę część dać w następującym brzmieniu:

„Osobom, zakładającym nowe gospodarstwo rolne, ziemię wydzierżawia się tylko zgodnie z trybem określonym przez Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa po uznanii ich przygotowania do gospodarowania”.

Ogłaszam za ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej

Prezydent republiki Algirdas BRAZAUSKAS

(Zam. 848)

POSZUKUJĄ PRACY:

Kierowca poszukuje pracy. Posiada wszystkie kategorie. Vilnius, tel. 67-31-42.

Mężczyzna w starszym wieku poszukuje pracy, może być różna. Proponujemy pisemnie. ul. Szv. Stepo 25-16, Trynkiewicz Kajetana.

Pielęgniarka robi zastryki domniemowe, dożylnie, kroplówki w dzielnicach Wirsulizkiej, Justyniskis, Szeszkine.

Tel. 46-88-30, wieczorem. Larisa.

ZATRUDNIAMY:

Księgowego na zasadach umowy. Tel. 22-19-33 od 20-ej.

Krawcowe i uczennice tego fachu. Tel. 75-07-18.

Nauczyciela języka angielskiego. Niemiec, Niemieška Szkoła Średnia. Tel. 52-03-24.

Kierowca ciężarówki. Tel. 23-33-80.

Sprawa

A.Lileikisa już na ukończeniu

W zasadzie zakończył się śledztwo w sprawie podejrzanego o zbrodnię wojenną Aleksandra Lileikisa, ale z powodu słabego zdrowia jeszcze się nie zapoznął on z aktem oskarżenia.

Jak poinformował agencję ELTA rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej A.Lileikisa ma być pościągnięty do odpowiedzialności za ludobójstwo mieszkańców Litwy. Dotychczas 85-letni A.Lileikis był przesłuchiwany w charakterze świadka. Akt oskarżenia w jego sprawie karnej miał być ogłoszony jeszcze w ubiegłym tygodniu i do 1 lipca przekazany sądowi. Tymczasem ekspert medycyny sądowej wydziału państwowej okręgowej służby prawnej w Szawlach po zapoznaniu się z historią choroby i po naradzie z lekarzem A.Lileikisa skonstatował, że dalsze procedury śledcze mogłyby zaszkodzić zdrowiu podejrzanego. Orzeczenie lekarskie stwierdza, że dalsze przesłuchiwanie A.Lileikisa będzie możliwe nie wcześniej niż za 3 miesiące i dopiero po uzyskaniu specjalnego zezwolenia komisji lekarskiej.

Do czerwca 1996 r. A.Lileikis mieszkał w USA. Funkcjonariusze praworządności tego kraju oskarżyli A.Lileikisa o to, że w latach II wojny światowej kierował na policję bezpieczeństwa powiatu wileńskiego i podpisywał rozkazy w sprawie przekazania osób narodowości żydowskiej nazistowskim oddziałom egzekucyjnym. A.Lileikis jednocześnie został oskarżony przez Centrum S. Wiesenthala, badające zbrodnię nazistowską.

Przed rokiem A.Lileikis, nie czekając na wyrok sądu USA z tytułu powyższych oskarżeń, powrócił na Litwę. Oświadczył tu dziennikarzom, że nie powróciłby do domu, gdyby się poczuwał do winy.

(ELTA)

W SOLECZNIKIEM

Nowe szkoły litewskie - w gestii powiatu

W ubiegły piątek Solecznik odwiedził naczelnik powiatu Alis Vidunas. Towarzyszyli mu dyrektor Departamentu Oświaty Jonas Vasiliauskas oraz główny lekarz powiatu Ricardas Zacharka. Goście spotkali się z merem rejonu Józefem Rybakim, kierownikami wydziałów administracji rejonu oraz lekarzem samorządu Igiem Wachmianinem, lekarzem naczelnym Centralnego Szpitala Rejonowego Valentinasem Judisem. Mer zapoznał kierownictwo powiatu z trudną sytuacją finansową rejonu. Omówiono też sytuację w oświacie oraz problemy w ochronie zdrowia. Naczelnik powiatu poinformował kierownictwo rejonu, że nowe szkoły z litewskim językiem nauczania w rejonie

naład będą otwierane i finansowane przez władze powiatowe. W roku ubiegłym w Turgielach i Kamionce powiat utworzył już szkoły litewskie, które finansuje. Następnie omówiono zadania władz rejonowych w dziedzinie ochrony zdrowia. Szczególnie akcentowano problem nowego szpitala w Ejszyskach. Zdaniem uczestników spotkania - budowa tego szpitala ma być zakończona w roku bieżącym. Przy okazji, po spotkaniu, A. Vidunas i towarzyszące mu osoby odwiedzili Ejszyski, gdzie zapoznali się z sytuacją w budownictwie, a także z problemami mieszkańców tego miasta.

Piotr RYNGIEWICZ

Fotografie Algimantasa Kezysa - ponownie na Litwie

Uwagi na temat twórczości i działalności znanego fotografa, członka AFIAP

Od 24 czerwca do 12 lipca w wileńskiej galerii „Artari” trwa tematyczna wystawa autorska prac wybitnego, zamieszkałego w Chicago, litewskiego fotografa Algimantasa Kezysa (1928), „Kobieta”. Prezentuje ona 30 fotografii.

A. Kezys ma wiele zasług dla litewskiej sztuki i kultury. Zarówno jako wydawca, jak i organizator. Otóż w Chicago zorganizował (przy pomocy Litewskiego Archiwum Fotograficznego Budrysa) 25 wystaw fotograficznych, na których eksponowali swoje prace autorzy z różnych kontynentów. Ostatnio, zwłaszcza po odzyskaniu niepodległości, na wystawach dominują fotografie fotografów litewskich. Co roku ukazują się katalogi, których autorem, przy tym również słowa wstępnego, najczęściej bywa sam A. Kezys.

A. Kezys jest znany nie tylko jako fotografik, ale też organizator wystaw artystycznych, a także wydawca monografii twórców, zamieszkałych na obczyźnie i w kraju.

Podążał on szlakiem pierwszych rodaków, którzy przed 100 laty wyemigrowali do Ameryki, do Pensylwanii,

wspólnie z kolegami zgromadził unikalny materiał i wydał książkę. A. Kezys ukończył wyższe studia teologiczne (Akademii Jezuitów w USA), jest autorem licznych artykułów o tematyce teologiczno-filozoficznej, wydał również książkę.

Niemniej jako twórca najbardziej zasłynął z albumów fotograficznych, swych wystaw autorskich na Litwie, w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach. Tylko wydawnictwo Uniwersytetu Loyoly wydało co najmniej 8 albumów fotografii A. Kezysa, a łącznie jest około 15 edycji. Mam na myśli te, które sam autor włączył na listę wydań (a włączył bynajmniej nie wszystkie swoje książki).

W twórczości A. Kezysa dominuje symbol, poszukuje on ideałów w różnych zjawiskach poprzez środki estetycznej obiektyw. Jego twórczość oceniana jest różnie: od totalnego sceptycyzmu do bezwarunkowego zachwytu. Tak też powinno być. Ważne, aby widz nie został obojętny.

Rimantas SZINKUNAS

Powiem, kto mnie terroryzował i terroryzuje

Przedśmiertny list prezidenta banku „Taurus” Genadijusza Konopliovasa

Najbliższym przyjaciółm, instycjom praworządności, ze wszystkimi instancjami, sądem, prasą włącznie.

20 czerwca 1997 r. podczas mojej nieobecności w domu dokonano rewizji, podczas której zabrano regulamin działalności banku „Taurus” i przedsięwzięcia (7 stron) oraz testament (1 stronica). Oryginał przeznaczyłem na potrzebę, jeden odpis wiceprezys MSW Juozasowi Gaudisowi, którego darzę szacunkiem jako prawnika i uczciwego człowieka, a jeden odpis był dla prasy. W protokole rewizji odnotowano, że zarekwirowano dwa egzemplarze tych dokumentów. Nie jest to zgodne z prawdą - wzięto trzy egzemplarze. W związku z tym postanowiłem odtworzyć powyższy dokument.

Od roku 1988 przeciwko mnie, tworzącemu modelowi rynkowemu zarówno teoretycznie jak i praktycznie stosowano terror polityczny, ekonomiczny, socjalny, moralny nie bez pomocy niektórych brukowych wydawców. Jestem przekonany, że wiele sił zarówno na Litwie, jak i za granicą zabiega o to, aby na Litwie nie było mi stabilizowanej gospodarki narodowej, a ludzie nie czuli się pewnie i nie mieli źródła utrzymania (miejsca pracy), aby nie rozwijał się cywilizowany rynek, społeczeństwo demokratyczne i praworządne państwo. Jest wielu opowiadających się przeciwko ugruntuowaniu się własności prywatnej. Nikt nie tworzy systemu broniącego własności prywatnej. Ostatnio wyjątkowo usilnie propagowany był neoliberalizm pod różnymi hasłami: interesów państwa, administracji, „okrutnych” akcji, nihilizmu prawnego itp.

Powiem, kto przeciwko mnie, a ostatnio nawet przeciwko rodzinie i dzieciom stosował i stosuje terror. To przede wszystkim KGB, tajni agenci, różni osobnicy ubiegający się o miano „polityka”, a ostatnio większość rządząca.

Bank „Taurus” środkami administracyjnymi został zrunowany w ciągu pół roku. Zaden postulat gospodarczy na Litwie nie ustoi się, jeśli przeciwko niemu skiegnie się Kontrola Państwowa, organy bezpieczeństwa, prokuratura, sądy.

W sprawie banku „Taurus” z Litewskim Państwowym Bankiem Komercyjnym sędzia spieszyszała rozprawa, wyrok został podkutywany, a obrońca interesów państwa przez Prokuraturę Generalną, absurdalne postępowanie, rozpedzenie klientów, zamknięcie drogi dla inwestycji itp. zrunowały bank „Taurus”, w którym szczerze powstrzy-

mano potok pieniędzy.

W działalności banku „Taurus” widziałem sens mego życia, nie zaś w gromadzeniu majątku prywatnego, lecz w procesie gromadzenia kapitału. Interesowało mnie jak powstaje kapitał, jak się odbywa jego transformacja, pomnażanie, wpływ pieniędzy, konwertacja, leasing, hipoteka i wiele innych rzeczy. Wiele udało się zrobić, wypróbować w praktyce, ugodzić teoretycznie. Majątek prywatny nigdy mnie nie fascynował i nie był celem. Nie zbudowałem zamków, nie posiadam kont, zwłaszcza za granicą. Żyłem z poborów, honorariów, umiarkowanych premii, które również przeznaczyłem na potrzeby banku. Majątek banku stanowi kapitał akcyjny w wysokości 5,8 mln litów; 5,2 mln litów kapitału akcyjnego na imię żony, który jest również moją własnością. Bardzo szkodli, że w mojej rodzinie nikt nie wglębił się w arkana mechanizmu bankowości. Jeśli człowiek nie wglębił się w ten mechanizm, to i kapitał akcyjny nie jest mu potrzebny. Dlatego też kapitał członków mojej rodziny skoncentrowałem w swoich rękach. Nie z chciwością - każdy powinien robić to, co potrafi i to co sprawia mu zadowolenie.

W toku prywatyzacji, zakładania nowych przedsiębiorstw przemysłowych, budowlanych, rolnych, w innych branżach utworzyłem około 70 zakładów, przy tym wartość ich budynków i urządzeń przekracza 160 mln litów. Część z nich poddano pomysłowej restrukturyzacji, wdrożono technologie produkcji nowych wyrobów. Powstały nowe miejsca pracy. Rozpoczął się proces inwestycji oraz gwarancji rządowych, co było bardzo ważne. Dokonałem obliczenia wskazują, że po odwróceniu produkcji w 12 przedsiębiorstwach do poziomu ich potencjału, objętych sięgający 600 mln. Po szczerzym zrunowaniu banku stanęły też przedsiębiorstwa. Każdy dzień przynosi milionowe straty.

Oświadczam: gdyby bank nie został sztucznie zrunowany i przedsiębiorstwa nie brały wszystkich pożyczek, zobowiązania zostałyby wykonane, tj. zwrócono by 17 mln eu, 1 mln USD i in. Jasno mówię o tym p. G. Vagnoriusowi i wielką żądamą jest dla niego nie zechciano tego wysłuchać. Przyшло to straty gospodarce litewskiej.

Należy odrzucić produkcję, bez której nie będzie ani rynku, ani demokracji, tylko bieda.

Ani sobie, ani członkom rodziny, ani krewnym nie wzięłem z przedsiębiorstw ani jednego centa: wszystko przeznaczone było na ich odbudowę i rozwój. Powstrzymano ich grabież, zachowano personel, poszukuje się i znajduje warianty produkcji.

Moje błędy:
1. Zarząd G. Terleckasa powinien być pracować nie dłużej niż rok, a następnie musiał być zmieniony. Bank bowiem go przerósł. Takiej zmiany nie dokonałem. Musiałem jej dokonać, gdyż zawiodły nadzieje pokładane w V. Baldysisze.

2. Zarząd G. Terleckasa był klanem rodzinnym. Początkowo myślałem, że tak będzie dobrze - będą zgodnie pracowali. Ale to był wielki błąd. Klan zamknął się w sobie, zaczął ukrywać informację. Brak odpowiedzialności, piętaryki i prawdopodobnie dobrze zamaskowana grabież przy pomocy ludzi nie z ich klanu, podsuwania do podpisu dokumentów w celu tworzenia różnych schematów nierzadko osłaniając się moim imieniem, co wyszło na jaw ostat-

nie. Próbowalem walczyć z tym klanem: - wprowadziłem szeregowych pracowników, ale ci zostali odizolowani przez klan i zepchnięci na nieznaczące stanowiska;

- wprowadzone do zarządu p. Sivydiene i Kiuberiene zostały odizolowane; - cotygodniowe narady produkcyjne były obstawiane taką informacją, która nie dawała pełnego obrazu. Np. nie udało się wymóc uruchomienia pożyczki 17 mln eu;

- zażądałem, aby wszystkie dokumenty przechodziły przez kancelarię, co ignorowano i czemu się sprzeciwiano itp.

Swoją drogą, dwie inspekcje Banku Litewskiego, 3 audyty robili mi zarządy, że za wiele się wtrącam do pracy zarządu i nie pozwalam im się wykażać.

Obecnie konstatuję, że kontrola musiała być codzienna i że nie należało słuchać „tych mądrych” wskazówek. Musiałem większą wagę przywiązać do kredytu dla firmy Czepionisa, który był po prostu przeważającym środkiem bankowych. Materiał rewizji służbowej znajduje się w kancelarii.

Kierownik służby rewizyjnej banku p. A. Szileika zwrócił uwagę na pracę departamentu komercyjnego J. Vilisa. Zniknęła 2 mln litów oraz imitacja ich „zwrotu” byłby dostatecznym sygnałem.

W szacowaniu majątku, a zwłaszcza jego życie było coś bardzo brudnego, ale nie dało się zapisać. Ostatnie wydarzenia są dla mnie bardzo bolesne i przyniosły mi wiele: wyszły niedziennie dokumenty pod „pretekstem plombowania”; operacja poprzez oddział wileński z pożyczką „Savy”, zamykająca drogę do zwrotu pieniędzy prokuraturze; Taka operacja odebrała pieniądze policji wileńskiej za pośrednictwem również oddziału wileńskiego itp.

Błędem było i to, że nie został zwolniony z nastaniem kryzysu cały klan Terleckasów.

Należy konsekwentnie poprzez wszystkie ogniska zbadać prowadzone operacje. Konkretni winowajcy powinni być ujawnieni.

Moim błędem było również to, że nie wprowadziłem surowego zarządzania przedsiębiorstwami. W wyniku tego poszczególni dyrektorzy działali na własną korzyść, istniała podwójna księgowość, powstawały błędne teorie, że ma pracować tylko zespół itp. Tymczasem w społeczeństwie rynkowym i demokratycznym właściciel powinien pracować i dla siebie, i dla państwa. Najgorzej jednak było to, że znaczna część rdz dyrektorów nie była gotowa do pracy w duchu innowacji, twórczości, postępu. Brakowało ludzi z iskierką twórczą, z inicjatywą. Nie zorganizowałem typowania takich ludzi na należyty poziom. I to był mój błąd.

Jeszcze i teraz bank „Taurus” wraz z systemem przedsiębiorstw może być odrodzony i pracować.

Wyzwalając się z niewoli nakazów, lagrow socjalistycznych, systemu bezprawia, nie powinniśmy trafić do takiegoż samego systemu (wyraz nieczelny, być może „mustrzy” - red.). Niezależnie to tragedii dla Narodu. Napisałem wiele prac na temat rynku, demokracji, własności, systemu prawnego. Sądzę, że posłużą one sprawie tworzenia gospodarki narodowej.

Wierzę w przyszłość Litwy, jej mieszkańców. Myślę, że będą oni godni cywilizowanego rynku, państwa demokratycznego i praworządności. Wierzę, że nasz obywatel będzie wolni, że zapanuje idea otwartego społeczeństwa. Wierzę, że ludzie będą żyli w dostatku i szczęśliwie.

G. Konopliovasa
Wilno 22.06.1997

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 23 czerwca br. w kraju zanotowano 170 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 1 obrażenie ciała, 2 gwałty, 18 chuligańskich ekscesów, 10 rabunków, 138 kradzieży. Skradziono 12 samochodów, znaleziono - 4.

Zarejestrowano 8 wypadków drogowych i 4 pożary. Znalezione zwłoki 14 osób. Zatrzymano 8 podejrzaných o popełnienie przestępstw.

Rabunki

22 czerwca o godz. 19 min. 30 na dworcisku autobusowym w Wilnie 3 młodzi ludzie pobili R. i odebrali mu ubranie i artykuły spożywcze. Podejrzany Kaczinuskas został zatrzymany.

23 czerwca około godz. 1 na ul. Szeszkesines w Wilnie 3 młodzi ludzie pobili K. i odebrali kurtkę, 500 litów, pierścionek i dowód osobisty.

24 czerwca około godz. 4 min. 45 w stowarzyszeniu garażów „Lie-

pa” przy ul. Sodu w Połędzie 2 mężczyźni napadli na znajdującego się tam M. Napastnicy wepchnęli go do garażu, związali ręce i nogi, zalepiłi usta, zamknęli garaż i uprowadzili mikrobus mercedes bez razem z dokumentami i 4 000 litów.

Oporny samochód

23 czerwca o godz. 6 min. 30 na ul. Geleziuno Vilko w Wilnie st. policjant R. Czernius, ściągając samochód vw golf, który się nie zatrzymał na żądanie, wystrzelił 8 razy i przestrzelił tylnie koła. Tym niemniej, samochód zatrzymać nie udało się. Znalezione go o godz. 6 min. 50 przy ul. Dariusis ir Gireno.

Przygotowała Irena LITWIN

Ludzie i drogi

Zwiększyła się liczba wypadków drogowych


Jak podaje Departament Statystyki RL, w ciągu 5 miesięcy bieżącego roku na litewskich drogach zginęły 223 osoby, jeszcze 1 827 zostało rannych. Wg obliczeń, liczba poszkodowanych w wypadkach drogowych w tym roku jest o 23,5 proc. większa niż za ten sam okres roku ubiegłego.

Tylko w ciągu maja w katastrofach drogowych śmierć poniosło 51 ludzi, 531 osób doznało obrażeń.

Na szczęście, w tym roku mniej było ofiar - dzieci: 13 zginęło, 375 jest rannych. Procentowo liczba dzieci poszkodowanych w br. zmniejszyła się o 23,5 proc. w po-

rowianiu z okresem 5 miesięcy 1996 r. Az 200 dzieci doznało obrażeń z powodu własnej nieostrożności, niestety, w porównaniu z rokiem ubiegłym, jest to o 10,5 proc. więcej.

(ELTA)



Z głębokim żalem zęgnamy
Zmarłą w dniu 23 czerwca 1997 r.
Zytę Vigiene,
byłą nauczycielkę szkół w Puciniškach i w Mejszagole,
właśną i serdeczną Koleżankę,
szlachetną i uczyniową

Królowa Jadwiga, Lilia Wawelu, święta

Urodziła się w węgierskiej rodzinie królewskiej Andegawenów 18 lutego 1374 roku. Była spokrewniona z polską linią Piastów przez babkę Elżbietę, córkę Władysława Łokietka. Rodzice planowali jej małżeństwo z Władysławem Habsburskim, więc w czerwcu 1378 r. w Hainburgu nad Dunajem w Austrii odbyły się zaręczyny. Na usilne nalegania Polaków wysłano Jadwigę do Krakowa. Możliwość polscy postanowili zawrzeć unie z Litwą i ochrzcić ją, a rękę Jadwigi oddać wielkiemu księciu litewskiemu Jagiellu. W 1384 r. Jadwiga została koronowana na królową Polski. W dwa lata później, 15 lutego 1386 r., Jagiello ochrzcił się w katedrze krakowskiej, przybierając imię chrzestne Władysław, i wziął ślub z Jadwigą, zaś 17 lutego odbyła się uroczysta koronacja Jagielly na króla polskiego.

Niewątpliwie, w akcie poświęcenia Jagielly wyraziła się duchowa wielkość i dojrzałość młodzieńczej, bo zaledwie 12-letniej królowej, która umiała wielkodusznie zrezygnować z osobistych uczuć, składając też ofiarę w imię przysięgania dla Chrystusa narodu litewskiego.

Królowa Jadwiga, słynąca z urody, miała zasłynąć jeszcze bardziej z cnoty. Całe jej życie stanowiło jedno pasmo świętobliwości. Nie okazała nigdy nikomu pychy, zawiści i lub niechęci, nie było zaś nad nią szkodzniejszej pani. W kościołach po całej Polsce pełno jej darów i sporo szat liturgicznych haftowanych jej ręką. W skarbu katedralnym na Wawelu znajduje się ornat jej daru, z krzyżem haftowanym, wysadzany perłami i drogiemi kamieniami. Na Kleparzu, przedmieściu krakowskim, za jej pieniądze stanął klasztor Benedyktynów słowiańskich, mający przysposabiać księży katolików do misji wschodnich.

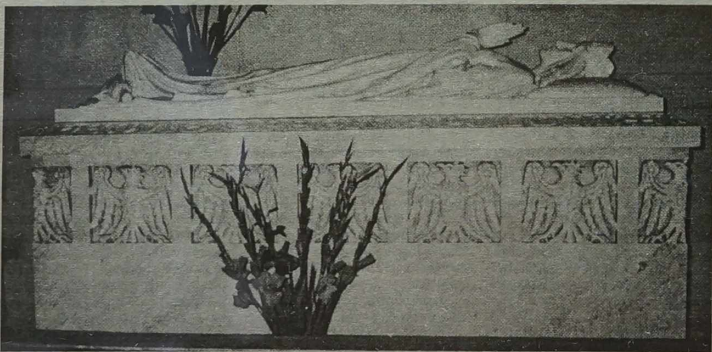
W Pradze Czeskiej utworzyła fundację dla kleryków,

chcących się poświęcić pracy kapłańskiej na Litwie. Z jej inicjatywy i przy jej materialnym poparciu podwignięta została Akademia Krakowska, zwana od Uniwersytetem Jagiellońskim, i utworzony Wydział Teologiczny, którego jubileusz 600-lecia obchodzony jest w roku bieżącym. Usilnie zabiegała na rzecz utrzymania pokoju. Doprowadziła do pojednania swego męża z jego bratem stryjecznym księciem Witoldem. Serca poddanych zjednywała niezwykłą dobrocią, biorąc w obronę wszystkich pokrzywdzonych, biednych i chorych, którzy zawsze znajdowali u niej zrozumienie. Dużo czasu poświęcała modlitwie.

W Katedrze Wawelskiej znajduje się Krzyż, przed którym spędzała długie godziny. Nazwano go Krzyżem Jadwigi. Zmarła 17 lipca 1399 roku, w trzy dni po śmierci swej pierwotnej córki przeżywszy zaledwie 26 lat. Niedługo kwitła Lilia Wawelu, ale jakimż blaskiem nieopólytym.

Ciało królowej Jadwigi złożono w katedrze krakowskiej. Do jej grobu odbywano pielgrzymki. Już za życia przypisywano jej rozmaite cuda, które powtarzały się u jej grobu. Świadectwem tego są kroniki Jana Długosza, w których na polecenie biskupa Olesnickiego zapisane jest, że: „Za jej przyczyną i przez jej zasługi umarli wstają do życia, chromi chodzą, ślepi widzą, niemi odzyskują mowę, opętani od czarta z niewoli jego się wyzwalają, rozmaitymi dotknięci cierpieniami pocieche i zdrowie otrzymują”.

W czasie pierwszej podróży apostolskiej Ojciec Święty Jan Paweł II dokonał beatyfikacji królowej Jadwigi, a przed paroma tygodniami 8 czerwca br. w trakcie V podróży apostolskiej do Polski w czasie uroczystej Mszy św. na Błoniach Krakowskich Ojciec Święty dokonał kanonizacji błogosławionej Jadwigi. W ten sposób o do tego czasu św. Jadwiga odbiera publicznie cześć w całym kościele katolickim, przysługującą świętym.



Sarkofag już świętej królowej Jadwigi w Katedrze Wawelskiej.

Fot. Jan Lewicki

Pytania i odpowiedzi

Czy chrzest rzeczywiście gładzi grzech pierwotny?

„Wprowadzenie ogólne” do obrzędów sakramentu chrztu przypomina, że „obmycie wodą, któremu towarzyszy słowo” oczyszcza ludzi z wszelkiej zmaży grzechu pierwotnego, grzechów osobistych oraz „czyni ich uczestnikami Bożej natury i przybranymi dziećmi”. Oznacza to, że chrzest odpuszcza wszystkie grzechy. Uwalnia też człowieka od wszelkich kar za te grzechy. Wynika z tego, że bezpośrednio po przyjęciu chrztu w człowieka nie pozostaje nic, co mogłoby przeszkodzić mu w wejściu do Królestwa Bożego. Katechizm Kościoła Katolickiego oczyszczenie z grzechów wymienia jako jeden z dwóch najważniejszych skutków chrztu. Drugim jest „nowe narodzenie w Duchu Świętym”.

Aby zrozumieć, dlaczego mimo przyjęcia sakramentu chrztu, nadal nasza wola jest osłabiona, przeżywanie wewnętrzne rozdarcie i niejednokrotnie czynimy zło, trzeba wyodrębnić, co jest „istotą” grzechu pierwotnego, co jego „skutkiem”, a co „następstwem”. Pojęciem „grzechu pierwotnego” określamy grzech popelniony przez pierwszych rodziców oraz stan, w jakim rodzi się każdy człowiek z powodu nieposuszeństwa Adama. Taka jest istota grzechu pierwotnego. Skutkiem zmaży grzechu pier-

wotnego, dziedziczonego przez każdego człowieka, jest pozbawienie go łaski zjednoczenia z Bogiem, nazywanej też łaską uświęcającą lub darem życia Bożego. Tą zmażą zostali dotknięci wszyscy ludzie oprócz Chrystusa oraz Niepokalanie Poczętej Jego Matki Maryi. Następstwami grzechu pierwotnego są osłabienie woli powodujące skłonność do zła, wewnętrzne rozdarcie, podleganie śmierci i cierpieniu.

Najpełniej naukę o grzechu pierwotnym przedstawia w swoich listach św. Paweł Apostoł. Grzech pierwotny określił jako źródło złych skłonności w człowieku. Aktualną kondycję ludzka i ludzką naturę ukazał jako dobrą, ale spaczoną przez grzech do tego stopnia, że człowiek o własnych siłach nie jest zdolny przywrócić jej do pierwotnej doskonałości. Stan taki jest następstwem grzechu popelnionego przez pierwszych rodziców w ziemskim raju. Pierwotnie człowiek nie miał ani pożądaną, ani śmierci. Zdaniem św. Pawła, wewnętrzny związek między grzechem Adama a grzesznością jego potomków polega na wprowadzeniu nieładu wewnętrznego w naturę ludzką, którego rezultatem jest oddalenie się od Boga, źródła życia.

Sakrament chrztu uwalnia czło-

wieka od zmaży grzechu pierwotnego. Przez przyjęcie łaski życia Bożego zostajemy zjednoczeni z Trójcą świętą. Jednak chrzest nie usuwa następstw grzechu pierwotnego. Nadal więc po przyjęciu sakramentu podlegamy śmierci, cierpieniu i doznajemy wewnętrznego rozdarcia. W Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świetle współczesnym Soboru Watykańskiego czytamy m.in., „Człowiek wglądając w swoje serce dostrzega, że jest skłonny także do złego i pograżony w wielokrotny zły, które nie może pochodzić od dobrego Stwórcy. Wzbraniając się często udziałem Boga za swój początek, burzy naturalny stosunek do swego celu ostatecznego, a także całe swoje uporządkowane nastawienie czy to w stosunku do siebie samego, czy do innych ludzi i wszystkich rzeczy stworzonych... Z tego też powodu całe życie ludzi, czy to jednostkowe, czy zbiorowe przedstawia się jako walka, i to walka dramatyczna między dobrem i złem, między światłem i ciemnością”. Śmierć i cierpienie zostaną unicestawione przez Chrystusa w dniu Jego powtórnego przyścia (paruzja), kiedy wskrzesi wszystkich ludzi z martwych.

Na podstawie „Gościa Niedzielnego”

ZIARNA WIARY

Magazyn katolicki nr 12

Czerwiec - miesiącem nabożeństw do Najświętszego Serca Jezusowego

Jak maj był poświęcony Maryi, tak czerwiec jest miesiącem nabożeństw ku czci Najświętszego Serca Jezusowego. Nabożeństwa czerwcowe dają wiernym okazję do okazania miłości Bogu i do uwielbienia Jego miłości, objawionej w Najświętszym Sercu.

Kult Najświętszego Serca może nie jest aż tak popularny u nas jak Maryi, tym niemniej nabożeństwa czerwcowe, zarówno w kościołach Włna i Wileńskich jak też przy przydrożnych Krzyżach i kapliczkach polnych, gromadzą sporo wiernych. Nie można tego powiedzieć o święcie zachodnim, gdzie nabożeństwo do Serca Jezusa całkowicie zaniknęło. Tam dzisiejszy człowiek jest zracjonalizowany, nie przyjmuje niczego, co nie odpowiada jego rozumowaniu i wychowaniu. Mówi się też, że dzisiejszy człowiek nie może reagować na obce mu symbole, jakie w formie serca przedstawia mu ikonografia, związana z tym nabożeństwem.

Kult Najświętszego Serca znajduje potwierdzenie w objaśnieniach, udzielonych św. Małgorzacie Marii. Pierwszego objawienia miłości Serca Jezusowego doznała święta najprawdopodobniej 27 grudnia 1673 roku. W wizji Pan pozwolił jej wówczas począć na swoim Sercu i mówić o gorącej miłości, którą umiłował ludzi, a szczególnie ją. Powiedział jej też, że ją wybierze, aby dała poznać tę miłość światu.

Tak zwane wielkie objawienie miało miejsce w okwawie Bożego Ciała 1675 roku. Pan ukazał wówczas św. Małgorzacie Marii swoje Serce mówiąc, że Ono tak umiłowało ludzi, że całkowicie się dla nich wyniszczyło, a w zamian doznaje tylko zapomnienia, niewdzięczności i wzgardy. Jako wynagrodzenia Chrystus zażądał ustanowienia szczególnego święta w piątek po okwawie Bożego Ciała, połączonego z aktem wynagrodzenia za zniwagi i z przyjęciem Komunii świętej. Obiecał też wielki strumień łaski tym wszystkim, którzy czcić będą Jego Boskie Serce i będą rzucając tę cześć wśród innych. Kierownikiem duchowym św. Małgorzaty Marii był św. Klaudiviusz La Colombiere, który ją upewnił, że nie jest



ofiara złudzeń. Tenże święty stał się pierwszym zewnętrznym apostołem kultu Serca Pana Jezusa, który się potem szybko rozszerzył na całą Europę, a później na inne kontynenty świata.

Wielu papieży pochwalało i zalecało kult Najświętszego Serca Jezusowego. Pius XI nazwał go strzeżeniem całej religii i inormą doskonałości życia chrześcijańskiego. Pius XII w dniu 15 maja 1956 roku wydał magistralną encyklikę „Haurietis aquas”. Przedstawia w niej szczegółowo historyczny rozwój kultu, jego teologiczne podstawy. Z okazji kanonizacji błog. Klaudiviusza La Colombiere w dniu 31 maja 1992 roku, obecny papież Jan Paweł II tak się wyraził: „Aby dziś prowadzić ewangelizację, trzeba uznać, że Serce Jezusa Chrystusa jest sercem Kościoła. To On wyzwa do nawrócenia i pojednania. To On prowadzi drogę błogosławieństw serca czyste i spragnione sprawiedliwości. To On daje nam zdolność przyjęcia Dobrej Nowiny i obietnicy życia wiecznego. Zażyłość z Sercem Jezusa sprawa, że serce człowieka otwiera się na cały świat”. Słowa te wskazują na niezmienną aktualność kultu i wytyczają jednocześnie cały program odnowy nabożeństwa do Serca Jezusowego.

Na podstawie „Posłańca Jezusowego”

Trzej nowi biskupi i nowa diecezja

28 maja na konferencji prasowej w Wileńskiej Kurii Arcybiskupiej, w której uczestniczyli przewodniczący Konferencji Episkopatu Litwy, arcybiskup wileński Audrys Juozas Baczkis, arcybiskup kowieński Sigitas Tamkevičius oraz doradca sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu ks. Rolandas Makrickas, ogłoszono o utworzeniu diecezji szawelskiej oraz mianowaniu trzech nowych biskupów.

Arcybiskup A.J. Baczkis przypomniał, że II Sobór Watykański wzywał do zborowania granic diecezji w celu lepszej obsługi wier-

nych. Arcybiskup S. Tamkevičius opowiedział o rozważaniach ordynariuszy kowieńskiego, poniewieńskiego oraz telszewskiego na temat terytorium tworzonej diecezji szawelskiej, zapoznał z zyciorysami przyszłego biskupa szawelskiego E. Bartulisa i przyszłego biskupa kowieńskiego pomocniczego ks. R. Norvilasa.

W odpowiedzi na pytania arcybiskupa A.J. Baczkis zaznaczył, że dzięki błętu nuncjuszy arcybiskupowi Justowi Mullorowi Garcii reorganizacja administracyjna diecezji miała przebieg stosunkowo szybki.

Przygotował Jan LEWICKI



Fotoreportaż

„Jadą goście, jadą...”

Jak w tej znanej piosence przed paroma dniami przyjechali goście do szkoły im. J. I. Kraszewskiego. I to jacy! Z daleka, bo aż z Kanady, z miasta Hamilton. Właśnie stamtąd 20 czerwca przybył dziecięcy chór „Stokrotki”. Jego założycielem, kierownikiem i dyrygentem jest pan Kazimierz Chrapka. A przywiózł i opiekował się całą imprezą prezes Związku Polaków w Kanadzie, grupa II w Hamilton, pan Jan Bajzert. Zespół przyjechał na zaproszenie dyrektora Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. St. Montuski pani Apolonii Skakowskiej.

Związek Polaków w Kanadzie - to najstarsza etniczna organizacja w kraju, powstała przed 90 laty. Zrzesza 1400 członków. W Hamilton ta organizacja liczy 110 osób. Należą do związku ludzie, którzy do końca życia zostaną Polakami, niezależnie z jakiej przyczyny znaleźli się na obczyźnie. Z takich właśnie rodzin pochodzą dzieci, które należą do chóru. „Stokrotki” powstały przed 12 laty. W ciągu tego czasu występowały ponad 300 razy. W swym repertuarze mają około 200 piosenek i śpiewają je w 6 językach. Większość tekstów napisała Tamara Hetmańska. A mówią one o miłości do Polski i do Kanady, o szczęściu, które żyje w uśmiechu, o pięknej polskiej przyrodzie i o polskim sercu. Prócz tych piosenek „Stokrotki” wykonują tak znane wszystkim Polakom piosenki żołnierskie, religijne, harcerskie.

Raz tygodniowo, po mszy, na którą dzieci zjeżdżają się z całego miasta, odbywa się próba. Raz też w tygodniu mają dzieci zajęcia w szkółce, gdzie się uczą języka polskiego. I trze-

ba dużo chęci i poświęcenia ze strony rodziców i dzieci, by wtedy, kiedy inni odpoczywają, uczyć się dodatkowo języka polskiego. A przecież każde dziecko uczęszcza jeszcze do zwykłej szkoły ogólnokształcącej.

Ze sceny płynęły znane i nieznanym nam melodie. Te znajome piosenki śpiewała wspólnie z gośćmi cała sala. Piosenki były przeplatane wierszami i opowiadaniem kierownika o chorze. Chór dużo podróżuje po kraju i za granicą. Za najważniejsze swoje osiągnięcie uważają występ w Watykanie przed Papieżem. Prócz tego, śpiewali w Monte Cassino, jak też w Częstochowie, w Gdańsku i w wielu innych miastach Polski. Cieszą się bardzo, że mogli się pokłonić Matce Boskiej Ostrobramskiej. Do Wilna wpadli na 2 dni i już wracają do Polski. Tam czeka na nich jeszcze kilka występów, a potem większość wyruszy do swych dziadków i do września pozostanie u nich. Jesienią, z podślifowanym językiem polskim, powrócą do Kanady.

Kierowniczką szkolnego zespołu „Pierwiosnki” Janina Stupienia, aby podziękować za piękny występ i zaprezentować naszą twórczość, zorganizowała króciutki koncert. Goście mieli okazję usłyszeć piosenki z Wileńskiego i wspólnie zaśpiewać „Rotę”.

Na zakończenie spotkania przedmówiła dyrektorka szkoły p. Helena Juchniewicz, która jeszcze raz podkreśliła, że nas wszystkich więcej łączy niż dzieli. Poinformowała też, że występ zespołu skojarzył się z miłą wiadomością, bo właśnie w tym dniu szkoła im. J. I. Kraszewskiego przyznano tytuł najlepszej szkoły na Wileńszczyźnie.



NA ZDJĘCIACH: śpiewają „Stokrotki” z Kanady; przemawia prezes Związku Polaków w Kanadzie Jan Bajzert; Kazimierz Chrapka składa podziękowanie dyrektorowi szkoły pani Helenie Juchniewicz; śpiewają wileńskie „Pierwiosnki”.

Fot. Zbigniew Markowicz



Po koncercie dzieci mogły się bliżej zapoznać przy ciastkach i herbatce, a organizatorzy i kierownicy zespołu spotkali się z nauczycielami

szkoły. Miłe i nieoczekiwane spotkanie zakończyło się zaproszeniem chóru na jubileusz 20-lecia zespołu „Pierwiosnki”, które przypada w przyszłym roku.

Wanda ANDRUSZANIEC, nauczycielka Szk. Str. im. J. I. Kraszewskiego

„GaiK” bawił w Polsce

Marzenie się spełniło

Niedawno „GaiK” obchodził pięćdziesiątą rocznicę. Największym marzeniem wszystkich zespołaków był wyjazd z koncertami poza granice Litwy. I oto spełniło się! Zostaliśmy zaproszeni przez Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Młynarach na VII Ogólnopolski Przegląd Kultury Mniejszości Narodowych „Młynary 97. Towarzyszył nam zespół wileńskiego tańca ludowego naszej, rudzińskiej szkoły. Podróż była długa i dość męcząca, lecz mimo to dobry humor nie opuścił nas ani na chwilę. Po przybyciu daliśmy swój pierwszy koncert. Chociaż był krótki, publiczność przyjęła nas bardzo gorącymi oklaskami i z ogromną sympatią.

Drugiego dnia pobytu zwiedziliśmy Frombork („na chwilę” wpadliśmy też do Elbląga). Objeżdżaliśmy muzeum Kopernika i Fromborską Katedrę. Naszym przemyślnym pilotem w czasie wycieczki był pan Włodzie-



mierz Frąckiewicz. Tegóż dnia daliśmy nasz najdłuższy występ, trwający godzinę. Mieliśmy wyjątkowo liczną publiczność na czele z panią burmistrz Młynarów. Przybyli też widzowie z Fromborka i Elbląga. W pierwszej części zaprezentowaliśmy piosenki i tańce litewskie, druga - bardziej rozrywkowa: piosenki estradowe i tańce rytmiczne. Ogromnymi brawami nagrodzono „Dyskoteczke”, „Cyrk wita was”. Nasza solistka Ewelinka zaśpiewała też „Bajkoteczke” i wzbudziła ogólny zachwyt. Nie-

jedną tęż wycisnęła piosenka do słów wileńskiego poety Aleksandra Śniezki i z muzyką naszego kierownika Włodzimierza Saszenki „Matko Najświętsza znad Ostrej Bramy”.

Ostatniego dnia pobytu daliśmy aż trzy koncerty, wszystkie z okazji Dnia Dziecka. Nasi rówieśnicy z Elbląga próbowali razem z nami tańczyć. W Młynarach zorganizowano nam znów bardzo serdeczne przyjęcie i wręczono prezent, który będzie pomocny w naszej twórczości. We Fromborku

było bardzo dużo publiczności a nasz występ zapowiadał wileński gawędziarz Wincuk.

Zegnaliśmy gościnne Młynary. Otrzymaaliśmy na drogę całą górę prezentów. Były to różne smakoliki, jogurty, czekoladki, owoce. Szczęśliwi i zadowoleni wyruszyliśmy do domu...

Do spełnienia naszego najskrytszego marzenia - podróży do Polski przyczynili się: burmistrz miasta i gminy Młynary pan Jądwiaga Semmerling, dyrektor tamtejszego Domu Kultury pan Ryszard Zajac, sekretarz Urzędu Miasta i Gminy Młynary pani Stanisława Szezepaniak. Za ten nasz pierwszy i udany wyjazd serdecznie dziękujemy dyrektorowi naszej szkoły Janosowi Lieszowskiemu, staroście Gminy Rudzińskiej Tadeuszowi Pawłowskiemu, merowi rejonu trockiego Vytautasowi Mikalauskasowi, dyrektorowi parku autobusowego Zenonowi Kuzborskiemu i innym. Dzięki tym ludziom mieliśmy możliwość odwiedzić Macierz, poznać wielu nowych przyjaciół, wspólnie się cieszyć i śpiewać.

Iwona SUCHODOLSKA, Julia JEFIMOWICZ

NA ZDJĘCIU: „GaiK” tuż przed wyruszeniem w pierwszą podróż do Polski

Śladami rubryki „Zostali tu z nami na dobre i zle”

Moje wspomnienia o ks. M. Sawickim

We wstępie do pamiętnika ks. Mieczysława Sawickiego („K. W.”, dn. dn. 4, 5, 6 czerwca br.) powiedziano, że kapłan ten pełnił służbę duszpasterską w Iwju, Żohidku, Sidrze, Lipniskach, Kamionce i in. miejscowościach. A że jestem urodzony w Kamionce i mieszkalem tam do września 1951 r., do chwili podjęcia pracy naukowo-dydaktycznej w szkołach z polskim językiem nauczania na Wileńszczyźnie, chciałbym nieco uzupełnić wspomnienia o ks. Sawickim, który był proboszczem w Kamionce od jesieni 1927 r. do końca 1934 r.

Dzisiaj Kamionka należy do rejonu szczytyńskiego obwodu grodzieńskiego Republiki Białoruskiej. Przed II wojną światową była to część Wileńszczyzny położona na prawobrzeżnym dorzeczu Niemna. Odległość z Wilna do Kamionki 162 km.

W 1907 r. w Kamionce został zbudowany nowy murowany kościół (wys. wieży 85 m) pod wezwaniem Trzech Króli oraz św. Antoniego. Nad jego budową pieczę sprawował ks. proboszcz Bolesław Jarocki, który był w naszej parafii do 1914 r. W 1915 r. funkcje proboszcza kościoła objął ks. Józef Farbotko. Zmarł na początku 1918 r. i pochowany został na przykościelnym cmentarzu.

Następnie proboszczami byli: Joachim Raczkowski - 1918-1924, Bronisław Malinowski - 1925-1927, Mieczysław Sawicki - 1927-1934.

Ks. M. Sawicki przybył do Kamionki z Sidry (obecnie woj. białostockie, Polska) pod koniec jesieni. Z księdzem przyjechała jego rodzona siostra Maria Rackiewiczowa z dwojgiem dzieci - córką Marią (matka p. L. Siekackiej) i synem Henrykiem. Maria Rackiewiczowa wówczas studiowała w seminarium nauczycielskim w Grodnie. Syn Henryk po ukończeniu 5 klas szkoły powszechnej w Kamionce został uczniem klasy I gimnazjum im. Króla

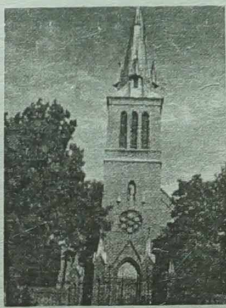
Zygmunta Augusta w Wilnie. Po jego ukończeniu wstąpił na Uniwersytet Wileński Stefana Batoiego. Wojna przeszkodziła w jego ukończeniu. Henryk Rackiewicz zginął w czasie niemieckiej okupacji.

W 1930 r. będąc uczniem klasy I siedmioklasowej szkoły powszechnej zostałem przyjęty na ministranta. Codziennie w powszednie dni tygodnia o godz. 9, jako że lekcje w szkole miałem o 12-tej, służyłem księdzu do Mszy św., która była odprawiana w języku łacińskim. Chociaż nie po łacinie nie rozumiałem, jednak nauczyłem się odpowiadać na słowa kapłana. Na „Dominus vobiscum” odpowiadałem „Et cum spiritu tuo”. Oczywiście, „Pamięć nauczyłem się „Confitetur”. Zanim otrzymałem dostęp do ołtarza, przez pewien czas przechodziłem „szkolenie” pod kierownictwem zakręsnego księdza Hieronima Hurwiczyca. Ministrantem byłem do chwili ukończenia szkoły powszechnej.

Ks. Sawicki był wymagającym i dość surowym kapłanem. Toteż zdążył autorytet wśród parafian. Do 1931 r. w naszej szkole prowadził lekcje religii. Potem z powodu pogorszenia się wzroku proboszcza, lekcje prowadził wikariusze lub katecheta. Ks. Sawicki był organizatorem „Akcji Katolickiej”, „Stowarzyszenia Mężów”, „Stowarzyszenia Kobiet”, jak również „Stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej”. W szkole powstała „Krućjata Eucharystyczna”.

Wielkim osiągnięciem w jego pracy duszpasterskiej było coroczne przeprowadzenie parafialnego „Dnia chorych”. Najczęściej przypadają on na koniec maja - początek czerwca. Z całej parafii (liczyła ponad 5000 ludzi) zjeżdżało się mniej więcej 50 chorych (pod opieką rodziny, rodzeństwa).

Wśród mieszkańców starszego pokolenia Kamionki pamięć o ks. M.



Sawickim nie zatarła się. Wszyscy, którzy te czasy pamiętają, są przekonani, że był to kapłan „wielkiej mocy i sławy”. Na należyty poziom podjął religijność ludu. Wiele rodzin i poszczególnych osób nawrócił do wiary. W 1933 r. z inicjatywy ks. Sawickiego w celu pogłębienia religijności do Kamionki zaproszono misionarzy z Kodonia nad Bugiem. Byli trzy dni. Na zakończenie ich pobytu został ustawiony 15-metrowy dębowy krzyż z napisem: „Króluj nam, Chryste!” Stoi do dzisiaj. Biednym rodzinom poprzez „Akcje Katolickie” starał się pomóc czym tylko mógł, ale jednocześnie wymagał od dzieci, młodzieży, rodziców wykonywania uczeiw swych obowiązków w duchu religijnym.

Czesław ŻYWUSZKO

Rejon wileński,
Awiżenie

NA ZDJĘCIACH: wieża kościoła w Kamionce; przy plebanii, gdzie zamieszkiwał ks. M. Sawicki.

Fot. z archiwum Cz. Żywuski i L. Siekackiej



Koszykówka

Do boju ruszają mężczyźni

Dla miłośników koszykówki nadzied oczekiwany czas. Dziś w hiszpańskich miastach Girona i Badalona do boju ruszają koszykarze Europy by rozegrać mistrzostwo Starego Kontynentu.

Po ostatnim spotkaniu towarzyskim z Rosją, które zakończyło się zwycięstwem Rosjan 96:88(45:51), trener główny reprezentacji Litwy Jonas Kazlauskas oraz trener Antanas Sireika ogłosili skład swej drużyny. Barw Litwy tym razem będą bronić: Gintaras Einikis, Virginijus Praskevicius, Eurelijus Žukauskas, Kestutis Štostokas, Arturas Karnizovas, Saulius Štombergas, Andrius Jurkunas, Mindaugas Timinskas, Dainius Adomaitis, Darius Maskoliunas, Darius Lukminas, Szarunas Jasikevicius. Kierownikiem delegacji koszykarzy Litwy jest Algimantas Pavilionis.

Po sukcesie na mistrzostwach Europy na Węgrzech żeńskiej reprezentacji Litwy, która po raz pierwszy zdobyła tytuł mistrzowski, teraz kibice Litwy oczekują dobrego występu swych koszykarzy.

Na prośbę Czytelników podajemy rozkład gier pierwszej fazy rozgrywek:

25 czerwca

Grupa A: Grecja - Turcja, Bośnia i Hercegowina - Rosja
Grupa B: Słowenia - Francja, Litwa - Izrael
Grupa C: Łotwa - Włochy, Jugosławia - Polska
Grupa D: Ukraina - Hiszpania, Chorwacja - Niemcy

26 czerwca

Grupa A: Turcja - Bośnia i Hercegowina, Rosja - Grecja
Grupa B: Francja - Litwa, Izrael - Słowenia

Grupa C: Polska - Łotwa, Włochy - Jugosławia
Grupa D: Niemcy - Ukraina, Hiszpania - Chorwacja

27 czerwca

Grupa A: Rosja - Turcja, Grecja - Bośnia i Hercegowina
Grupa B: Francja - Izrael, Litwa - Słowenia
Grupa C: Jugosławia - Łotwa, Polska - Włochy
Grupa D: Chorwacja - Ukraina, Hiszpania - Niemcy
Telewizja Litewska planuje transmisję z Hiszpanii 18 spotkań, po dwa w dzień. Dziś o godz. 21.30 możemy oglądać mecz Słowenia - Francja, zaś o godz. 23.30 Litwa - Izrael, jutro o godz. 19.00 Rosja - Grecja, zaś o godz. 21.30 Francja - Litwa, w piątek o godz. 17.00 Rosja - Turcja, o godz. 23.30 Litwa - Słowenia.

Mecze młodzieżowi

Młodzieżowa reprezentacja Polski rozegrała dwa mecze towarzyskie w miejscowości Svit z reprezentacją Słowacji, przygotowująca się do mistrzostw Europy. W pierwszym spotkaniu Polacy po dobrej grze wygrali 111:103 (53:57), zaś w meczu rewanżowym ulegli Słowakom 87:101 (44:63).

Igrzyska

Na początek - koszykówka

Dziś w Wilnie zawodami koszykarskimi i koszykarzy rozpoczynają się podstawowe zawody II Bałtyckich Igrzysk Sportowych. Dzień później do zawodów włączą się szermierze, gimnastycy artystyczne. W Klajpedzie rozpoczynają zawody kolarze torowi. Uroczyste otwarcie Igrzysk Bałtyckich odbędzie się w sobotę o godz. 21.30 w stołecznym Parku Górnym.

W zawodach w koszykówce wystąpią po dwa zespoły żeńskie i męskie Litwy, a także kobiece zespoły Polski, Białorusi, Estonii, Łotwy oraz męskie zespoły Rosji, Szwecji, Białorusi, Łotwy. Zawody koszykarzy odbywają się w Pałacu Sportu od godz. 10.00 do 20.00.

Inf. wł.



Nie zapomniani przez ludzi

Na biurku dyrektora Podbrodzkiej Szkoły-Internatu Reginy Narkiewicz leży kilka albumów i całe stosy wieszek z kolorowymi zdjęciami, na których utrwalone są różne chwile z życia tej placówki. Obecnie mieszka tu i uczy się 65 dzieci. Od klasy pierwszej do dziewiątej. Kontyngent uczniów jest specyficzny - dużo jest dzieci upośledzonych. Niemieckie programy szkolne, aczkolwiek nieco skrócone, są odpowiednio przystosowane i realizowane. Szkoła dużo uwagi poświęca wychowaniu przez pracę. Wiele sił, wytrwałości i cierpliwości wykazują nauczycielka krawciewka Maria Uosinec i nauczyciel prac Zenon Duchno-

wicz. Dzięki nim absolwenci szkoły dobrze sobie radzą w szkołach zawodowych, gdzie zdobywają zawody.

Na zdjęciach są też utrwalone uroczyste chwile. Oto np. zdjęcie Wernera Matutata, kierownika Międzynarodowej Pomocy Indywidualnej dla państw wschodnich z Hamburga. Rokrocznie na początku roku szkolnego przywozi on mnóstwo prezentów. W ubiegłym roku zabrał o to, aby 20 dzieci mogło wypocząć w Szwajcarii, u podnóża Alp.

Od dwóch lat dopomaga też szkole wspólna firma litewsko-polska „Tagatis”, specjalizująca się w

produkcji słodyczy. Dzieci wiedzą, że jeśli przybyli przedstawiciele tej firmy - to będą słodkie prezenty.

A niedawno do szkoły ze swymi wyrobami przybyła zasłużona twórczyni ludowa Litwy Wiera Kojro. Serdecznych ludzi jest więcej. Nawiazany został też przyjacielski kontakt z firmą „Saliteks”, która obiecuje pomoc w remoncie placówki.

Dzięki pomocy sponsorów życie dzieci jest lepsze. Pokrzywdzone przez los nie zostały, na szczęście, zapomniane przez dobrych ludzi. I nie tylko we własnym kraju, lecz i daleko poza jego granicami.

Zenon SAMULEWICZ



Dzień Olimpijczyka

W wileńskim Zakrecie w końcu tygodnia po raz dziewiąty odbyła się piękna impreza - Dzień Olimpijczyka. Na zielonej murawie przed estradą odbywały się zawody siatkarskie, piłkarskie, siłowe, swe umiejętności demonstrowali gimnastycy, miłośnicy aerobiki. Gwóździem programu był masowy bieg na milę litewską - na dystansie 1988 metrów. Odległość ta symbolizuje odrodzenie

Narodowego Komitetu Olimpijskiego Litwy w 1988 roku.

NA ZDJĘCIACH: Viktoras Kapociusis widzimy start do biegu na milę oraz uczestników biegu profesora J. Karnawiczusa, olimpijczyka A. Aleksiejunas; zawody w przyciąganiu liny.



WCZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

Nie wszyscy pragną sprawiedliwości

Kto się boi procesu dyktatora

Niektóre kraje i osobistości nie chcą, by winy śmierci ok. 2 mln Kambodżan Pol Pot stanął przed międzynarodowym trybunałem. Obawiają się, że podczas procesu ujawni on fakty świadczące o ich współodpowiedzialności za zbrodnie popełnione w Kambodży w latach 1975-1979 - powiedział w poniedziałek książę Norodom Ranariddh, jeden z dwóch wicepremierów tego kraju.

Książę nie wymienił żadnych państw ani nazwisk. Zdaniem AFP mógł mieć na myśli Chiny, Tajlandię i swego rywala, drugiego premiera Hun Sena. Ranariddh potwierdził, że Pol Pot żyje i jest przetrzymywany w swojej dawnej kwaterze głównej w Anlong Veng (północna Kambodża) przez Czerwonych Khmerów, którzy go zdradzili. Gdyby stanął przed sądem, mógłby powiedzieć, że niektóre państwa i niektórzy ludzie wspierali go przez lata. - Przyproszyloby to im - twierdzi książę - poważnych problemów.

Ranariddh nie miałby nic przeciwko temu, by Khieu Samphan, „premier” Czerwonych Khmerów, obecnie nominalny następca Pol Pot, skorzystał z prawa łaski. We wrześniu ub. r. król Norodom Sihanouk ulaskawił lenga Sary, byłego ministra spraw zagranicznych Czerwonych Khmerów, który odłączył się od tego ugrupowania. Książę uważa, że Khieu Samphan, którego zwolnienie wzięli od niewoli Pol Pot, zrobił więcej w sprawie zlikwidowania khmerskiej partyzantki niż szwagier Pol Pot leng Sary. Ten ostatni, uważany za osobistość numer dwa w rządzie Czerwonych Khmerów, został w 1979 roku skazany zaocznie na karę śmierci za udział w ludobójstwie.

Khieu Samphan jest sygnatariuszem paryskich porozumień pokojowych z 1991 roku, które formalnie położyły kres wojnie domowej w Kambodży. Był on członkiem Narodowej Rady Najwyższej, która zarządziła tym krajem podczas operacji pokojowej ONZ.

„Rzeczpospolita”

Komentarz

Sąd dla Pol Pot

Nikt - ani w Kambodży, ani na świecie - nie będzie się zapewne martwić, gdyby pogłoski o śmierci Pol Pot okazały się prawdziwe. Któż bardziej zasłużył na taki los niż okrutny dyktator, który wysłał na śmierć setki tysięcy swoich rodaków? Zbrodnie przywódcy Czerwonych Khmerów i jego towarzyszy zasługują za wszech miar na osądzenie i ukaranie. Powinien tego jednak dokonać międzynarodowy trybunał, a nie rywałe upadłego przywódcy.

Przed sądownym trybunałem - na wzór Norymbergi - winien stanąć nie tylko twórca zbrodniczego reżimu, ale także będąca jego legitymacją ideologia. Utopia Czerwonych Khmerów, która zniszczyła kraj i miliony istnień ludzkich, to skrajne wydanie komunizmu. Pol Pot i jego kompani swej obłąkańczej teorii nie wymyślił ani - przywieźli ją z paryskich uniwersytetów, ogarniętych w latach 50. gorączką marksizmu. Przyszły dyktator Kambodży jako skromny student elektroniki zaczytywał się w dziełach Jean Paul Sartre'a i pisywał artykuły do francuskiej prasy komunistycznej - jak wielu jego rówieśników. Ale to, co filozofa było umysłową spekulacją,

a dla studentów Sorbony i Nanterre - wielkim happeningiem, dla kambodżańskich komunistów stało się politycznym drogowskazem.

Po powrocie do ojczyzny Pol Pot postanowił wejść w życie idee absolutnej równości, czerpaną z marksizmu i maoizmu. Jego ideałem było utworzenie społeczeństwa niepiśmiennych chłopów. Niemal mu się udało - w rządzonej przez Czerwonych Khmerów Kambodży umiętność pisania i czytania była występkiem zasługującym na śmierć.

Dwa miliony, trzy miliony? - nikt nie zna dokładnej liczby ofiar tego gigantycznego eksperymentu. Na sąd czekają nie tylko jego realizatorzy, ale cała lewicowa utopia, która dwudzieste stulecie naznaczyła piętnem zbiorowych gwałtów, odbierając setkom milionów ludzi życie, wolność i własność.

Hitlerowska odmiana totalitaryzmu została osądzona w Norymberdze. Wyrok na komunizm, odpowiedzialny w równej mierze za zbrodnie i szaleństwa XX wieku, wciąż jeszcze nie zapadł.

Jan SKÓRZYŃSKI
„Rzeczpospolita”

Tytoniowa prohibicja

Już za kilkanaście lat nie będzie można w Stanach Zjednoczonych kupić normalnych papierosów. - Pałace będą musieć zadecydować się prawie całkowicie bezkynitynowy i bezdymny „sianem” - skłarza się organizacja zrzeszająca amerykańskich palaczy.

- Taka sytuacja doprowadzi do powstania czarnego rynku. Rozpocznie się przemysł i policyjne napaady na sklepy. Czy władzom chodzi o wprowadzenie nikotynowej prohibicji? - pytają pałace.

Kilka dni temu największe amerykańskie koncerny podpisały umowę z

sądami większości stanów USA. W zamian za gigantyczną kwotę 368,5 miliarda dolarów sądy nie będą przyjmowały powodów przeciw producentom papierosów. Umowa dodatkowo obwarowana jest wieloma zastrzeżeniami. Amerykańskie koncerny w ciągu 12 lat mają obniżyć poziom nikotyny i ciała smolistych w swoich papierosach o 70 proc. Jednocześnie wszelkomu agencja amerykańskiego rządu zajmująca się narkotykami ma nie dopuszczać do powstania czarnego rynku papierosowego.

„Super Express”

Podwodni łowcy

Od wędkarzy wymaga się karty wędkarskiej. Od nich wyszkolenia plezionurkowego, karty łowieckiej oraz pozwolenia na posiadanie broni. Wędkarz stoi na brzegu i czeka „na branie”. Oni zakładają skafandry, balastowy pas na biodra, okulary na oczy. W ustach mają fajkę, na stopach płetwy. Do nogi przypinają nóż, a do ramienia kuszę. Nie z brzegu, lecz pod taflą jeziora polują na rybę. Nie korzystają z aparatów powietrznych. Nawet jeżeli szczupak jest o krok, muszą się wynurzyć. Dzięki temu człowiek i ryba mają równe szanse. Pod wodą polujemy tak długo jak istnieje gatunek ludzki. W Europie zawody w łowiectwie podwodnym organizowane były jeszcze przed II wojną światową. W Polsce mają 25-letnią tradycję, mimo że oficjalnie plezionurkom pozwolono polować 10 lat temu. W historii zawodów rekordowy był rok 1976, kiedy w Zatoce Gdańskiej połowilo 120 uczestników z 12 państw, między innymi z Kuby, Francji, Hiszpanii, Turcji, Danii i oczywiście Wielkiej Brytanii. Łowców pilnowało 120 sędziów na 120 pontonach, okrety ratownicze i helikopter. Od 11 lat organizatorem Międzynarodowych Mistrzostw Polski w Łowiectwie Podwodnym jest kaszański klub „Mares”. Członkowie „Maresa” zauroczeni pięknem Pojezierza Drawskiego kilkanaście dni temu, podobnie jak w roku ubiegłym, zaprosili podwodnymi myśliwymi do Czaplina (województwo zachodniopomorskie) na XXV Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w Łowiectwie Podwodnym. - W 1996 roku polowało nad Jeziorem Kalenińskim, teraz wybraliśmy Krzemno. Dlaczego ta zmiana? Wiele zależy od widoczności w jeziorze - tłumaczy Sławomir Szych, sędzia główny zawodów. - W Krzemnie ma ona około 5 metrów. Już sama nazwa - łowiectwo podwodne - niewiele mówi osobom, które plezionurkom znają jedynie z filmów przyrodniczych. - Najbardziej myła się wędkarce - dodaje S. Szych. - Wydaje im się, że pod wodą mamy większe szanse, a ryby łaskawiej nas pletwiemy. W rzeczywistości oni czekają na rybę, my jej szukamy. Kiedy już znajdujemy, co wcale nie jest łatwe, musimy się wynurzyć, aby zaczerpnąć powietrza. Po chwili wracamy pod wodę, a ryby już

nie ma. Konkurencja mistrzowska odbywa się jednego dnia. Pletwonurkowie uzbrojeni w kuszę napinane siłą mięśni, bojko symulacyjną, nóż nurkowy oraz nóż, na który nakładła się łowieckie zdobycze, stają na brzegu jeziora. Na sygnał głównego sędziego znikają w wodzie, aby wyjść z niej po pięciu godzinach. Ze światłem ludzi łączą ich tylko bojki, razem coraz dalej oddalają się od brzegu. Podwodni myśliwcy rozpoczęli ryba. Spodziewają się węgorzy, szczupaków, karpia, linów, płoci, leszczy... - Co za problem kupić ryby w sklepie, umówić się z zawodnikiem w szwarach i przekazać mu zdobycz - komentują laicy, obserwujący oddalające się bojki. - Akwen patrolują sędziowie-ratownicy - przypomina S. Szych. - Po drugiej i czwartej godzinie zawodów kontrolują liczbę złowionych ryb u uczestników i wpisują do karty zawodów. Jeżeli podczas pierwszej zawo-

Zawodnicy na minutę przed startem.
Fot. Magdalena DACHTERA

li ktoś nie miał żadnej, a po drugiej nie mieszczą ją w siebie - sprawa wygląda podejrzanie. Ale to sporadyczne przypadki. W ubiegłym roku jeden z plezionurków wyszedł z wody trzymając w rękach obryzmą rybę. Sędziowie byli zaskoczeni, konkurencja zaniemówiła z zawiści, a publiczność nie wierzyla własnym oczom. Kiedy zdobywca z wnętrza ryby wyciągnął butelkę z powietrzem, emocje opadły, ale historia wspomniana jest do dziś. Spośród kilkudziesięciu łowców tylko 9 nie zdobyło w mistrzostwach nawet jednego punktu. Przyznawano je za każdą złowioną sztukę (300 punktów) i za kilogram upolowanych ryb (1 punkt). Mistrzem Polski roku 1997 został Jan

Wolejszo z kołobrzecznego klubu „Troton” łowiąc 12 ryb i zdobywając za nie 9710 punktów. Zwycięzca został laureatem rozgrywanego w ramach mistrzostw Memoriału im. Jerzego Macke, inicjatora i prekursora nurkowania swobodnego w Polsce. II miejsce zajął Jan Węglawski z klubu „Diamond-Sopot”. Drugi tytuł wicemistrzowski wywalczył reprezentant organizatorów - Ryszard Demidowicz. Największą rybę - półtonową kilogramową szczupaka - upolował Zdzisław Matuszewski, mieszkaniec Berlina. - W łowiectwie podwodnym, podczas zawodów rzeczywiste liczą się wyniki, bez nich nie byłoby zwycięzcy - przypomina Marian Kurtiak, organizator. - Zależy nam jednak na dobrej zabawie, konfrontacji natury z człowiekiem. W wodzie jesteśmy intruzami, liczbą złowionych ryb jest nie tylko miarą naszych umiejętności, ale także miarą sprytu przeciwnika. Przyroda chroni swoje „dzieci”, choćby poprzez kątowe załamania światła, jakiego ma miejsce pod wodą. Widzi się rybę jak na dłoni, celuje do niej, a strzał okazuje się chybnym, bowiem tak naprawdę zdobycze była kilka centymetrów na prawo lub na lewo. Aby przekroczyć progi podwodnego świata, oprócz umiejętności, doświadczenia i sprzętu trzeba opłacić akwen i posiadać zezwolenie od właściciela - Ministerstwa Skarbu Państwa, Polskiego Związku Wędkarskiego, PGR lub prywatnego dzierżawcy. - Zaczynając przygodę z łowiectwem podwodnym, w każdej sa-

dzawce szukałem ryba. W jeziorach, gdzie nawet końca kuszy nie było widać - przynajmniej Jacek Dubiel, wielokrotny uczestnik zawodów, członek klubu „Mares”. - Teraz, kiedy rzeczywiste chce zapławić, nurkuje w miejscach, gdzie może być pewien, iż nie wyjdzie na brzeg z niczym. Powszechna jest opinia, iż tylko w ciepłych morzach nurkowiec i łowiectwo mają swoje utwory. Tymczasem wody zimnej Skandynawii są nie mniej kolorowe od wybrzeży Grecji, Egiptu czy Kuby. A w Polsce? Nie może być szaro i nudno. Tutaj także schodząc poniżej lustra wody staję się gościem innego świata.

Izabela DACHTERA
„Głos Wielkopolski”

Pakt dla przyszłości podpisany

Nie tanieją tylko dolary

W Tiranie prawie wszystko jest dziś tańsze niż w styczniu, czyli przed upadkiem kas-piramid. - Ludzie nie zarabiają nie albo znacznie mniej niż kilka miesięcy temu, nie można się więc dziwić, że ceny spadają - tłumaczy emerytowany lekarz.

Ta tendencja nie dotyczy jednak walut obcych. Cinkciarze, którzy przynieśli się spod banku centralnego w ocenie okoliczności politycznej, płacą 178 leków za dolara, o ponad 70 więcej niż przed pięcioma miesiącami.

Raimonda Gjordemi, młoda tleniowa na blond sprzedawczyni w sklepie z odzieżą, pokazuje spodnie z nalepką jednej ze znanych firm: kosztują równowartość 10 dolarów. Rok temu cena była trzy razy wyższa, no ale jak się chce nadal handlować, to trzeba brać pod uwagę możliwości klientów.

Wszystkie spodnie, kurki, koszulki zostały sprowadzone rok temu z Grecji. Dziś nikt by nie ryzykował przewożenia stamtąd odzieży. Przejazd

przez tereny, gdzie panuje anarchia, to nie najlepszy pomysł, zwłaszcza że o dużym zysku nie można marzyć.

- W Tiranie i tak jest nieźle - uważa Raimonda, do niedawna nauczycielką języka niemieckiego w szkole - tu jeszcze policja trochę pilnuje, ale na prowincji rozbójce i napaady są na porządku dziennym. Jej szef przed wyborami, który obdęba się w niedzielę, zamyka swój sklep w Szkodrze, największym mieście na północy. Nie chce ryzykować, gdyż wybory mogą być bardzo niebezpieczne.

Obok sklepu, w którym sprzedaje młoda germanistka, powstaje wiele nowych. Mimo upału mężczyźni wciąż wają na piętro przysyłając sklepu z meblami kuchennymi taczkę z ceglami. Bez wychylenia pracują też właściciele i kelnerzy w kawiarniach, barach i restauracjach. W niektórych brakuje miejsc. Nie mający nie do roboty mężczyźni piją kawę, która zawayczają kosztuje równowartość 10, 15 centów amerykań-

skich, czyli mniej niż dawniej, pała papierosy, które też potaniały. Niektórzy zamawiają co do jedzenia, np. byrkę, albański placek z twarogiem lub mięsem, można dostać już za 10 leków.

Trzy główne albańskie partie polityczne podpisały w Rzymie „Pakt dla przyszłości Albanii” zobowiązując się do zapewnienia spokojnego i demokratycznego przebiegu zapowiadanych w 29 bm. wyborów parlamentarnych i utworzenia stabilnego koalicyjnego rządu. Spotkanie liderów albańskich partii zorganizowała mająca swą siedzibę w Albanii katolicka Wspólnota św. Egidiusza. Tymczasem tydzień przed głosowaniem bilans smiertelnych ofiar aktów przemocy, który mają miejsce w Albanii od 28 lutego, siega już 1600 osób. (Reuter, AFP)

Jerzy HASZCZYŃSKI z Tirany

„Rzeczpospolita”

Bezpieczeństwo

Nie można przywracać kary śmierci pod wpływem impulsu

Premier Włodzimierz Cimoszewicz uważa, że decyzja o ewentualnym przywróceniu kary śmierci w kodeksie karnym wymaga namysłu i nie powinno się w tym przypadku dźbiać pod wpływem impulsu, nawet jeżeli jest on bardzo silny.

Komentując wczoraj wypowiedzi zwolenników przywrócenia kary śmierci, w tym ministra spraw wewnętrznych i administracji Leszka Milera, Cimoszewicz podkreślił, że

o sam tym zagadnieniem zajmuje się od blisko 30 lat i że nigdy - w historii i współczesności - w różnych miejscach świata nie udowodniono relacji między istnieniem bądź nieistnieniem kary śmierci a wskaźnikiem przestępstw.

Odnosząc się do popelnionych w ostatnim czasie w kraju bestialskich zbrodni, premier przyznał, że stopień zdemoralizowania w społeczeństwie jest przerażający. Zda-

niem Cimoszewicza, jest to raczej problem psychologiczny i socjologiczny niż związany ze stosowaniem prawa, gdyż w Polsce w porównaniu z krajami Europy Zachodniej prawo jest dosyć represyjne, a sądy - ostrzejsze.

Premier zwrócił uwagę, że na „psychologiczną destrukcję” młodych ludzi może mieć wpływ brutalizacja treści przekazywanych przez media.

Sejm

Apel do rządu o odszkodowania dla Sybiraków

Sejm wezwał rząd do podjęcia na nowo rozmów z władzami Rosji w sprawie odszkodowania dla obywateli polskich zesłanych na Sybir i na terytorium b. ZSRR po 17 września 1939 r. Apel w tej sprawie poparli w wtorek 319 posłów, 2 było przeciw, a 2 wstrzymało się od głosu.

W debacie, która odbyła się w minionym tygodniu, przypomniano, że po agresji ZSRR na Polskę w 1939 r. ok. 1,5 mln Polaków wywieziono i zmuszono do niewolniczej pracy. Do kraju powracał co trzeci z nich, obecnie żyje ich jeszcze ok. 100 tys. Problem odszkodowań, przemilczany w okresie PRL, podniesiony został przez rząd Tadeusza Mazowieckiego. Stro-

na rosyjska m.in. z obawy przed wielkością odszkodowań oraz możliwością wystąpienia z podobnymi roszczeniami innych narodów, nie podejmowała rozmów.

Posłowie podkreślili, że rząd zawierając z Rosją w 1996 r. umowę dotyczącą zamknięcia wzajemnych zobowiązań z okresu istnienia Związku Radzieckiego przemilczał sprawę odszkodowań. Odpowiadając na te zarzuty podsekretarz stanu w MSZ Andrzej Topik wyjaśnił, że umowa w założeniu dotyczyła obrotów handlowych. Zapewnił, że MSZ podejmował i będzie podejmował działania w sprawie odszkodowań.

Nauka

Fenomenalny matematyk szykuje piątą rekord

Kolumbijski matematyk Jaime Garcia Serrano zapowiedział w poniedziałek w Madrycie, że wkrótce podejmie próbę ustanowienia piątego rekordu w obliczaniu w pamięci skomplikowanych zadań matematycznych. Tym razem zajmie się funkcjami trygonometrycznymi.

Garcia Serrano chce znaleźć się w Księdze Rekordów Guinnessa po raz piąty. Od 1989 r. do 1995 r. ustanowił 4 rekordy uznane przez wydawców tej książki za godne upamiętnienia na jej łamach - np. w ciągu minuty i 25 sekund zapamiętał 200 cyfr i powtórzył je z pamięci, ułamki sekundy obliczał dni tygodnia na przestrzeni stu lat, według

kalendarzy gregoriańskiego i juliańskiego.

Fenomenalne zdolności do błyskawicznego obliczania nawet najtrudniejszych zadań przysporzyły Garcia Serrano przydomek „maszyna ludzka”. Pomimo dotychczasowych sukcesów, matematyk powiedział, że bardzo poważnie się przygotowuje do kolejnego zadania, jakie sobie wytyczył. Próbę najszybszego obliczenia funkcji trygonometrycznych podejmie w swym rodzinnym Bogocie, po to, aby stolica Kolumbii była znana w świecie nie tylko ze złych, ale także z dobrych aspektów. Odmówił tym samym przeprowadzenia tej próby w Japonii i w Niemczech, dokąd zaprasza- li go miłośnicy matematyki.

Narkotyki

Coraz więcej narkomanów na świecie

Narkotyki można kupić coraz łatwiej i taniej - mimo wszelkich kampanii narodowych i międzynarodowych, które mają temu przeciwdziałać. W dużych ilościach sprzedawane są narkotyki syntetyczne, przede wszystkim Ecstasy. Oceny te przynosi sprawozdanie ekspertów ONZ, przygotowane z okazji 10. Międzynarodowego Dnia Walki z Narkomanią (26 czerwca).

Według tego dokumentu, narkotyki syntetyczne przyjmują na świecie 30 mln ludzi, heroinę - 8 milionów, a kokainę - 13 mln.

Konopie, na ogół palone jako haszysz lub marihuana, to najbardziej rozpowszechniony narkotyk w Europie. W

W Brytanii próbowała go już jedna czwarta osób w wieku 16 - 29 lat. W latach 1990-94 liczba konsumentów Ecstasy w tym kraju wzrosła ośmiokrotnie.

Według badań przeprowadzonych w USA, styczność z marihuaną następuje przeważnie w wieku 18 lat, a już w wieku 20 lat prawdopodobieństwo jej przyjmowania maleje. Natomiast w wypadku kokainy debiut przypada głównie na lata 21-24, a zainteresowanie słabnie dopiero około 30. roku życia. Generalnie działa zasada: im wcześniej ktoś ma kontakt z jakimś narkotykiem, tym większe jest ryzyko, że będzie regularnie przyjmował również

inne narkotyki. W Stanach, będących największym rynkiem narkotykowym, liczba ośmioklasistów przyjmujących marihuane podwoiła się w latach 1991-94.

Ten, kto przyjmuje kokainę, skodzi nie tylko sobie, lecz przyczynia się również do dewastacji środowiska naturalnego. Pod uprawę kokoi wycięto dotąd prawie milion hektarów lasów tropikalnych. Według rządu Kolumbii powierzchnia przeznaczana pod uprawę kokoi zwiększyła się w tym kraju z 12 000 ha na początku dekady do 45 000 ha w 1995 r. Ponadto przy wytwarzaniu narkotyków zużywane są wielkie ilości chemikaliów, które zatrują ziemię i wodę.

Policja

„Task force” - nowa formacja w policji walczącej z gangami

Już od ponad roku w polskiej policji działa kilkanaście oddziałów „task force”. Grupy te, utworzone specjalnie do walki z gangami, mają do nich przynależać, by je rozpoznać i zbierać materiały dla sądu. Największym sukcesem formacji było rozbięcie w Terespolu oddziału tzw. gangu wołomińskiego, który zmonopolizował przemysł i prostytucję we wschodniej Polsce” - podano 23 bm. w Komendzie Głównej Policji.

O zaletach „task force” (tzw. grup zadaniowych) przekonywał dziennikarzy w KG Chuek Konkel, kanadyjski policjant, który prowadzi warsztaty szkoleniowe dla polskich policjantów z tych oddziałów. „Zadaniem „task force” jest przenikanie w szereg gangu w celu rozpoznania i zebrania materiału dowodo-

wego” - powiedział podinsp. Zdzisław Czamecki, odpowiedzialny w KGP za tę formację. „W polskiej policji jest kilkanaście oddziałów „task force”, utworzonych już ponad rok temu” - dodał. Największym sukcesem formacji jest rozbięcie w Terespolu gangu (oddziału „Wolomina”), który „praktycznie zmonopolizował przemysł i prostytucję w całej wschodniej Polsce” - stwierdził anonimowy policjant z „task force”, który siedząc w innym niż prasa pomieszczeniu opowiadał za pośrednictwem telewizji przemysłowej o pracy formacji.

Szezegółę nt. sposobu działania „task force” są objęte ścisłą tajemnicą - zastrzegł Czamecki. Dodał, że aresztowania gangsterów rozpoznanych przez „task force” przeprowadzają inni

policjanci z wydziału operacyjnego, którzy nie znają nawet swych kolegów „pracujących” w gangu. Gdy gangowiec potrzebował ciężarówkę z kierownicą, „dosłanie” i to do policji - to jedyny podany ewentualny sposób pracy „task force”.

Konkel, który jest polskiego pochodzenia, od ponad 20 lat pracował w Hongkongu i w Kanadzie w „task force”. W policji kanadyjskiej kierował sekcją ds. przestępstw azjatyckich i brał m.in. udział w likwidacji tzw. azjatyckich triad. Obecnie jest pracownikiem wydziału wewnętrznego Metropolitan Police w Toronto i prowadzi szkolenia policyjne nt. zwalczania triad i innych form zorganizowanej przestępczości.

Gryzonia

Szczerzy z Nachodki ubóstwiają amerykańskich prezydentów

W Nachodce - dużym rosyjskim porcie nad Morzem Japońskim - byłych amerykańskich prezydentów najbardziej lubią szczerzy, które udowodniły to dobiegający się do schowka z dolarami pewnego przedsiębiorcy.

Gryzonia, nie wiadomo dlaczego, wygrzyły na pięćdziesięcio- i stu-dolarówkach jedynie podobizny pre-

zydentów, pozostawiając nietknięte numery banknotów, co, jak sądzi biznesmen, pozwoli mu wymienić w banku nadgrzyzione pieniądze.

Fenomen ten, jak pisze agencja ITAR-TASS, która o zjściu poinformowała we wtorek, powinien zainteresować amerykańskich specjalistów zajmujących się zabezpieczeniami amerykańskiej waluty.

Zdrowie

Palacze mogą zażądać odszkodowań od przemysłu tytoniowego

Ogromna suma 368 miliardów dolarów, jaką w zeszłym tygodniu zgodzili się wypłacić amerykańskie koncerny tytoniowe tytułem odszkodowań dla ofiar papierosowego nalogu, może zachęcić palaczy i władze służby zdrowia w innych krajach do wystąpienia z żądaniem podobnych rekompensat od przemysłu tytoniowego - miejscowego i międzynarodowego.

Jak pisze brytyjski „Financial Times”, prawnicy zajmujący się skargami na firmy tytoniowe kwestionują opinię koncernów amerykańskich, że ich piątkowe porozumienie z władzami 40 stanów USA jest „amerykańskim rozwiązaniem amerykańskiego problemu”, bez konsekwencji za granicą.

W W. Brytanii 11 okręgowych urzędów zdrowia, w tym jeden z południowego Londynu, zakomunikowało, że pozwą do sądu koncerny tytoniowe, aby uzyskać od nich fundusze na pokrycie kosztów leczenia chorób spowodowanych paleniem.

Brytyjskie Stowarzyszenie Medyczne ocenia, że wydatki na ten cel wynoszą w skali całego kraju przeszło 600 milionów funtów (990 milionów dolarów) rocznie.

Martin Day, z brytyjskiej firmy adwokackiej Leigh Day and Co., reprezentującej 47 ofiar raka płuca w sprawie przeciwko największym brytyjskim koncernom tytoniowym, Imperial Tobacco i Gallaher, oświadczył, że prawnicy z różnych krajów Europy spotkali się niedawno w

Brukseli pod auspicjami europejskich stowarzyszeń walki z rakiem, aby skoordynować działania przeciwko przemysłowi tytoniowemu w państwach Unii Europejskiej.

Na sierpień zaproszono ich do Pekinu na rozmowy z prawnikami z krajów rozwijających się. Chiny są największym w świecie rynkiem zbytu tytoniu: rocznie wypala się tam przeszło 1,6 biliona (tysiąca miliardów) sztuk papierosów.

Amerykańskie koncerny tytoniowe zgodziły się zapłacić 368 miliardów dolarów w ciągu 25 lat, w zamian za ochronę przed pozwami sądowymi ze strony ofiar palenia.

Przedstawiciele międzynarodowego przemysłu tytoniowego twierdzą, że ugoda zawarta w USA nie ma

żadnych implikacji poza tym krajem, przede wszystkim dlatego, że gdzie indziej przemysł ten już obecnie ponosi znaczną część kosztów społecznych związanych z paleniem. Chodzi o to, że podczas gdy w USA narzut podatkowy stanowi tylko 29 procent ceny detalicznej papierosów, to np. w W. Brytanii aż 79 procent, w Francji 76 procent, w Niemczech 71 procent, a w Japonii 60 procent.

Prawnicy lobby antypapierosowego odwołują jednak ten argument. Charakterą uwagi, że precedensowy charakter ugody koncernów amerykańskich polega na tym, iż po raz pierwszy pieniądze ma zapłacić sam przemysł, podczas gdy podatki tytoniowi płacą głównie sami palacze.

Martin Day sądzi, że porozumienie zawarte w piątek w USA i fala roszczeń wzbierająca we wszystkich częściach świata oznacza, iż przemysł tytoniowy będzie musiał - i to, „raczej prędzej niż później” - przystać na jakąś ugodę globalną.

Porozumienie amerykańskie, które wymaga jeszcze aprobaty Kongresu USA, przewiduje, że koncerny tytoniowe wniosą w ciągu 25 lat 368,5 miliarda dolarów na specjalny fundusz, z którego będzie się wypłacać odszkodowania dla ofiar palenia. Ponadto uzgodniono surowe ograniczenia w reklamowaniu papierosów (zakaz reklam skierowanych do dzieci i młodzieży, tablic reklamowych, reklam na stadionach itp.).

Wybory

15 zabitych w ciągu doby



15 osób zginęło od kul, a trzech policjantów zostało rannych w Albanii w ciągu minionej doby, na pięć dni przed wyborami parlamentarnymi. Pięć osób poniosło śmierć w porachunkach na południu kraju w Gjirokastrze, Bermeç i Vlorze, miastach opianych przez rebeliantów i pozostających poza kontrolą rządu. W Tiranie zginęły trzy osoby, w tym jedna od zabłąkanej kuli. Rannych też zostało trzech policjantów, w tym jeden poważnie. Uzbrojeni handyci strzelali do nich z broni automatycznej z samochodu. Ponad 1600 ludzi zginęło w Albanii od 28 lutego, kiedy rozpoczęła się ludowa rebelia przeciwko prezydentowi Salemu Beriszy na tle bankructwa oszukańczych spółek finansowych, które pobawiły oszczędności dziesiątą tysięcy Albańczyków. W lutym, w początkowym okresie rebelii antyrządowej, większość magazynów broni armii i policji została spłądowana. Według ocen zachodnich, w rękach Albańczyków znajduje się poza kontrolą państwa ok. miliona sztuk broni na 3,4 mln mieszkańców.

Skandal

Rząd wrócił się do Jelcyna o odwołanie Kowalowa

Rząd federalny wrócił się do prezydenta Borysa Jelcyna o odwołanie Walentyna Kowalowa ze stanowiska ministra sprawiedliwości.

Według Siergieja Jastrzembkiego, sekretarza prasowego prezydenta, wniosek rządu o odwołanie Walentyna Kowalowa został już przedstawiony Borysowi Jelcynowi. Jastrzembki dodał, że prezydent podejmię decyzję za tydzień, po wyjaśnieniu wszystkich okoliczności skandalu obyczajowego, w który jest zamieszany minister sprawiedliwości.

W ubiegłym tygodniu miesięcznik „Sowierszenno Siekriemno” opublikował zdjęcia, przedstawiające - jak utrzymuje pismo - przestawianego Walentyna Kowalowa w saunie w towarzystwie rozebranych kobiet. Tygodnik zamieścił też artykuł, wyjaśniający okoliczności, w jakich zrobiono zdjęcia. Jakoś zdjęć, a także nagrania wideo, które w ostatnich dniach kilkakrotnie było pokazywane przez różne stacje telewizyjne, nie pozwala na stwierdzenie z całą pewnością, że osoba,

przedstawiona na nich jest Walentin Kowalow.

Autorka publikacji, „Minister jest nagi” Larisa Kislińska twierdzi, że zdjęcia zrobiono z kasety wideo, nagrań w saunie jednego z nocnych klubów, który jest znany jako ulubione miejsce spotkań przywódców, jednego z moskiewskich grupowań mafijnych. Kislińska utrzymuje, że kasety z zdjęciami, kompromitującymi ministra, otrzymała od przedstawicieli MSW, a cała sprawa ma dodatkowy aspekt kryminalny, gdyż chodzi w niej o śledztwo przeciwko jednemu z bankierów, podejrzewanemu o zdefraudowanie 7 mln dolarów.

Siergiej Jastrzembki powiedział agencji ITAR-TASS, że Borys Jelcyń, który o skandalu został poinformowany podczas szczytu w Denver, wydał dwa polecenia, związane z tą sprawą. Jedno dotyczy sprawdzenia autentyczności nagrania wideo (Kowalow utrzymuje, że materiał został zmontowany),

a drugie - wyjaśnienia okoliczności, w jakich nagrania, kompromitujące ministra, zostały udostępnione prasie.

Niektóre moskiewskie gazety sugerują, że kaseta wideo, pokazująca ministra w saunie w towarzystwie prostytutek, mogła być nagrana przez służbę MSW w celu zdyskredytowania Kowalowa, który zamierzał podporządkować sobie niektóre instytucje, podlegające dzisiaj Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Komentarzy nie wykluczają, że jeśli okaże się, że nagrania przedostały się do mediów z Komitetu Śledczego MSW, to w ślad za Walentinem Kowalowem ze stanowiskim zostanie się także minister spraw wewnętrznych Anatolij Kulikow.

Larisa Kislińska twierdzi, że na tej części kasety wideo, która nie była nigdzie pokazywana ze względu na jawnie pornograficzny charakter nagrania, zostali uwiecznieni „także inni wysoko postawieni towarzysze”. Według niektórych gazet, chodzi o wysoko rangą funkcjonariuszy MSW.

Tajwan

Manewry na tydzień przed powrotem Hongkongu do Chin

Na Tajwanie zakończyły się wczoraj pokazowe manewry, przeprowadzone przez chińskich nacionalistów mimo apeli z USA o ich odłożenie w związku z przejęciem za tydzień przez Chiny kontynentalne Hongkongu, ostatniej brytyjskiej posiadłości kolonialnej w Azji.

Sam prezydent Tajwanu Li Teng-huej patronował końcowej fazie tych manewrów, ocenionych przez obserwatorów jako zdecydowane odrzucenie w Tajpei chińskich ostrożnych kroków mających przekonać wyspę do pojednania i połączenia z ChRL.

Stany Zjednoczone wezwały oba państwa chińskie do powstrzymania się z ćwiczeniami wojskowymi wobec rychłego przejścia Hongkongu po 150 latach podległości W. Brytanii w administrację ChRL, wskazując, że w tak delikatnym momencie byłoby to niewłaściwe.

Tajwan odrzucił amerykański apel twierdząc, że chodzi o rutynowe ćwiczenia, od dawna zaplanowane w ramach sprawdzania gotowości obronnej sił tajwańskich na wypadek agresji. Prezydent Tajwanu starał się rozwiać amerykańskie obawy o niestosowność manewrów w chwili przejmowania Hong-

kongu przez Chińczyków. Według Reutera obserwatory wojskowi są przekonani, że ćwiczenia miały dwa cele: oprócz podstawowego także zaakcentowanie sprzeciwu wobec hobbionych w Pekinie planów połączenia obu państw chińskich w „jeden kraj o dwóch różnych systemach”, zgodnie z koncepcją wdrażaną w życie właśnie w Hongkongu.

Rzecznik chińskiego MSZ Cui Tiankai na konferencji prasowej skrytykował Tajwan za odmowę pójścia za przykładem Hongkongu i połączenia się z kontynentem. Ale Tajwan dopiął celu - podkreśla AP - chcąc w związku ze zmianą statusu Hongkongu wyciągnąć korzyści ze skupienia uwagi świata na regionie, by zaakcentować suwerenność i militarny potencjał wyspy.

Abym przypadkiem ten sygnał nie trafił w próżnię, przebieg manewrów było odnotowane transmitowała telewizja, latwo odbierana po drugiej stronie cieśniny, w Chinach kontynentalnych. Kończącym akcentem prowokacyjnych w ocenie chińskiej manewrów był 40-minutowy pokaz najnowocześniejszej broni w bazie wojskowej Hengzhen na południu Tajwanu.

Bliski Wschód

Izrael czeka na załamanie się administracji palestyńskiej

Władze izraelskie oczekują, że w wyniku kompletnego impasu w rokowaniach pokojowych może dojść do załamania się administracji palestyńskiej na Zachodnim Brzegu Jordanu i w Strefie Gazy. Armia izraelska jest gotowa dokonać ponownej inwazji terenów oddanych niedawno pod administrację palestyńską.

Palestyńscy oskarżają rząd Benjamina Netanjahu, że celowo dąży do zaostrzenia sytuacji tak, aby rzeczywistość doszła do zamieszek na wielką skalę. Izraelczycy przewidują, że zdesperowana młodzież palestyńska może wywołać zamieszki, które rozszerzą się do tego stopnia, iż administracja palestyńska nie będzie w stanie opanować sytuacji.

Wówczas to wojska izraelskie wkroczyłyby na tereny Autonomii Palestyńskiej, stłumiłyby zamieszki i aresztowały przywódców palestyńskich. Izraelczycy dokonali już symulacji tego rodzaju operacji z udziałem wybranych jednostek wojskowych.

Niektórzy eksperci izraelscy ostrzegają jednak własne władze, że ponowna okupacja Zachodniego Brzegu oraz Strefy Gazy nie będzie wcale łatwa. Palestyńscy są dobrze zbrojeni, do działań zbrojnych w mieście, a policja palestyńska dysponuje 20 tys. sztuk broni automatycznej. Codziennie zaściana w Hebronie pokazują, że Palestyńczycy nauczyli się atakować armię izraelską, która nie jest w stanie opanować sytuacji na terenie miast.

Trybunał

W Hadze rozpoczął się proces gen. Blaskicia

Długo odkładany proces chorwackiego generała Tihomira Blaskicia rozpoczął się wczoraj przed haskim trybunałem ds. zbrodni wojennych na obszarze dawnej Jugosławii.

Jest to trzeci proces przed trybunałem w Hadze, a 37-letni Blaskić jest najwyższym rangą oskarżonym o zbrodnie wojenne.

Generałowi zarzucano się planowanie, przygotowanie, wydanie rozkazu i dokonanie zbrodni wojennych na cywilnej ludności muzułmańskiej w dolinie Laszwy w latach 1992-94, kiedy bośniaccy Chorwaci prowadzili wojnę z siłami rządowymi Bośni. Blaskić, wówczas pułkownik, był w tym czasie dowódcą chorwackich sił zbrojnych w drodzekwej Bośni.

Wiceprokurator trybunału haskiego Mark Harmon, którego wystąpienie rozpoczęło proces, podkreślił, że gen. Blaskić z całą pewnością dokładnie wiedział o wszystkich zbrodniach do-

konowanych przez jego żołnierzy zarówno na rozkaz, jak i samowolnie. Tym bardziej że niektóre popełniał „zaledwie 300 m od jego kwatery głównej”.

Akt oskarżenia przeciwko Blaskiciemu zawiera 20 punktów, w trzech przypadkach mowa jest o zbrodniach przeciwko ludzkości, w 11 - o zbrodniach wojennych, a w sześciu - o pogwałceniu Konwencji Genewskiej.

Prokurator zarzucano generałowi m.in. odpowiedzialność za okrutną masakrę we wsi Ahmicie w kwietniu 1993 r., gdzie wymordowano przeszło stu cywilów, w tym wiele kobiet i dzieci, a ich ciała spalono.

Jak podkreślał Mark Harmon, Muzułmanie byli „mordowani, wykorzystywani jako żywe tarcze, bici i zmuszani do kopania okopów” w niebezpiecznych warunkach. „Wszystkie te nielegalne metody

były powszechnie znane... i gen. Blaskić dobrze o nich wiedział - wskazał wiceprokurator - Cale muzułmańskie wioski były równane z ziemią, a ich ludność wypędzana z terytorium, które kontrolował.”

Prócz Blaskicia o okrucieństwa dokonywane na ludności z doliny Laszwy jest oskarżonych 15 osób, w tym Dario Kordić, jeden z przywódców bośniackich chorwackich z okresu wojny, który podobno mieszka z rodziną w Zagrzebiu, nie niepokojony przez policję.

Blaskić sam oddał się w ręce ONZ-owskiego trybunału przed rokiem, twierdząc, że chce dowieść swojej niewinności. Proces odkładano ze względu na spory między trybunałem, Bośnią i Chorwacją o dowody winy.

Dzień po tym, gdy Blaskić został oskarżony przez haski trybunał o zbrodnie wojenne, prezydent Chorwacji Franjo Tudjman mianował go in-

spektorem w głównym inspektoracie armii chorwackiej, co miało zakłócić pracę trybunału i chronić generała.

Na liście oskarżonych trybunału ds. zbrodni wojennych w dawnej Jugosławii, powołanego przez ONZ



Tihomir Blaskić
Fot. EPA-ELTA

w 1993 r., figuruje 75 Serbów, Chorwatów i Muzułmanów, ale w areszcie znalazło się jedynie osiemu ludzi. Najważniejsi z oskarżonych - były przywódca Serbów bośniackich Radovan Karadžić i generał jego armii Ratko Mladić - wciąż pozostają na wolności.

Do tej pory w Hadze zapadł tylko jeden wyrok: Dražen Erdemović, Chorwat służący w armii Serbów bośniackich, został skazany w listopadzie na 10 lat więzienia za udział w masowym mordzie w Bośni, do którego sam się przyznał. Trybunał haski wydał też orzeczenie w sprawie bośniackiego Serba Duszana Tadića, którego w maju uznał za winnego zbrodni przeciwko ludzkości, ale uwolnił od głównych zarzutów o morderstwa.

Przypuszcza się, że proces Blaskicia będzie się toczył miesiącami. W pierwszym tygodniu przesłuchania będą się odbywały tylko rano, ponieważ równoległe trybunał będzie prowadzić sprawę trzech Muzułmanów i Chorwatów nie związaną z procesem Blaskicia.

Otwórz kobiecie drzwi Symbol cywilizacji

„Wykpany i pachnący mężczyzna stoi przed lustrem, przglądając się sobie z zachwytem. Dobrze wygląda, jego atletyczne ciało znanomuje się i energię. Sięga po faks z aktualnymi kursami akcji. Długie kolumny cyfr wylowią na jego twarzy uśmiech. Spogląda w lustro i stwierdza, że jest wspaniałym mężczyzną”.

Skąd pochodzi ten fragment prozy? Z romansu Harlequina, a może to wymyślny z któregoś artykułu introspekcyjnego, jakie tak chętnie piszą młodzi dziennikarze o sobie i swoich rówieśnikach, kreśląc zdania w stylu: „Mam 26 lat, nikomu nie wierzę, dziennie zarabiam 30 milionów itd.”? A jednak nie... „Atletyczne ciało i wyphany portfel to jednak zbyt mało, by być wymarzoną dla kobiet” - kończy swą myśl Ulrike Krages, autorka podręcznika „Savoir-vivre współczesnego mężczyzny. Jak odnosić sukcesy u kobiet”.

Wiele osób dręczy się pytaniem, co należy zrobić, by osiągnąć w życiu sukces. Toteż w księgarniach aż roi się od przewodników starających się sprzedać swoje recepty na powodzenie. Zdaniami Ulrike Krages podstawa powodzenia mężczyzny jest praca nad sobą, dobre maniere, podstawy gotowania oraz (co najtrudniejsze) doprowadzenie do rozwoju własnej osobowości. „Dzięki pracy nad sobą możesz uzyskać coś jeszcze - obiecuje Ulrike - , a mianowicie uznanie przelotnych...”. Niestety książka nie zdradza, jak mężczyzna o rozwiniętej osobowości zyskuje owe względy przelotnych. Wdziękmi!

Podręcznik przedstawia mężczyzn

i kobiety (gdymamy produkt, musimy przeanalizować zarówno jego, jak i jego odbiorcę). „Kobieta jest przede wszystkim kobietą”, „kobieta jest ciekawska”, „kobieta, także ta odnosząca sukcesy, chciała by, „zabiegamy” dniu przede wszystkim mieć byle słabą, rozpieszczoną przez mężczyznę i na swój kobiecy sposób rozpieszcz jego. Nawet jeśli do domu wraca o godz. 21., zdąży jeszcze przygotować kolację dla niego”, „Wszystkie kobiety mają jednak coś wspólnego, a mianowicie pociąg do romantyczności”. Pewnie przez ten pociąg do romantyczności tyrają w kuchni przy kolacji (dla niego) zamiast odpocząć po pracy.

Można z książki wyciągnąć sporo ogólnych uwag o mężczyznach („Każdy przedstawiciel tzw. silnej płci jest w mniejszym lub w większym stopniu próżny”, „Wielu mężczyzn sądzi, że jest wspaniałe, jeśli w czasie romantycznej kolacji we dwie mają przy sobie telefon komórkowy.” - prawdziwi romantycy). Ale jedyną pogłębioną analizą zostali wyróżnieni mężczyźni charakteryzujący się niewysokim wzrostem. „Nowoczesne inteligentne kobiety, magicznie przyciągane przez niskich mężczyzn, uwielbiają pokazywać się z nimi, cenią w nich to, co wyraźnie odróżnia ich od mężczyzn o średnim i wysokim wzroście. Nisicy mężczyźni z reguły są energiczni i nastawieni na sukces, mają wspaniały humor i mogą być bardzo szarmancy - zachwyca się Ulrike Krages. - Jeśli do wymienionych zalet dołączyć dobre maniere, otwartość na świat, to można być pewnym, że żadna kobieta nie oprze się niskiemu mężczyźnie”. Biedni ci wysoocy.

Zgodnie z podręcznikiem kobiecie mężczyzna może spróbować oczarować zapraszając do restauracji („kierując się uprzejmością, otwórz kobiecie drzwi”). Po jedzeniu „jeśli ci smakowało, powiedz: wymieniłem, wspaniale, doskonale nie zostawiane, ale unikaj słowa smaczne - brzmi zbyt pospolicie”. Można też czasem zaprosić ją do domu. Czym podjąć kobietę? „Zaopatrując lodówkę w świeży kawior, pasztet z gęsiich wątróbek i szampian, nie masz się czym martwić” - uspokaja podręcznik czytających amatorów.

Jednak by zdobyć kobietę nie wystarczy jej napisać kawierem. Należy też odwołać się do jej intelektu. „Fantazje i inicjatywe odwiedzającej cię kobiety pobudz odkrywie w mieszkaniu czegoś, co z dużym prawdopodobieństwem należy do innej kobiety” - radzi książka - i przestrzega, że czasem kobieta zaproszona do domu może rozczarować. Może np. okazać się „zbyt natrętna, znacznie niespodziewanie zmywa, sprząta lub ze chce odkurzać”, odruch bezwarunkowy u kobiet, jak rozumiem. Ale są jego poważne konsekwencje.

„Uczucie, które was łączyło, staje się małym pomyłkiem. Jeśli początek związku był tak obiecujący, to i przy rozstaniu mężczyzna powinien zachować się z klasą, przyjacielsko i szlachetnie” - poucza savoir-vivre. „Mamy nadzieję, że po przeczytaniu tej książki poczucie się pewniej nie tylko na gruncie damsko-męskim” - stwierdza wydawca, ale niestety nie opisuje, jak temu się podręcznik przydał, a jeśli tak, to do czego.

Beata MODRZEJEWSKA

„Rzeczpospolita”

Uśmiech jest wyznacznikiem poziomu kultury. Zarówno dla poszczególnych osób, jak i całego społeczeństwa. Dla cywilizacji Zachodu - rozumianej kulturowo, a nie tylko geopolitycznie - uśmiech ma ważne znaczenie praktyczne. Jest jednym z najczęściej stosowanych gestów, odruchów w ciągu dnia. Rozkładawo agresję na poziomie podstawowym. Natychmiast łagodzi konflikty.

Uśmiech to symbol cywilizacji. To najlepszy styl w najlepszych kulturach. Uśmiech jest częścią amerykańskiej pop-kultury. Nie uśmiechasz się, jesteś ponurkiem, to musisz być geniuszem. Jeśli możesz imponować innym. Jeśli jesteś normalnym człowiekiem, to masz się do innych uśmiechać. W ten sposób oddajesz innym należny szacunek. Pokazujesz, że masz w stosunku do nich jak najlepsze, przyjazne zamiary. Uśmiechem pokazujesz, że zależy ci na kontaktach z innymi.

Ale to też może być wizualna oznaka dobrobytu na bardzo różnych poziomach ekonomicznych. Amerykanie uśmiechają się między innymi po to, żeby pokazać swoje zdrowie zęby, co określa pewien standard społeczny. Rosjanie, by załagodzić złotymi koronkami.

Z kolei w systemach totalitarnych do uśmiechu podchodzą z ogromną podejrzliwością, nawet niechęcią. Dla nich uśmiech był i jest oznaką niekontrolowanych uczuć, radości, szczęścia. Był pretekstem do zadania pozornie tylko błędnego pytania: - A z czego wy, obywatelu się tak cieszyć?

Ta niechęć do uśmiechu pozostała w erze posttotalitarnej. Proszę zrobić eksperyment i uśmiechnąć się do kogoś na ulicy, w sklepie lub innym obywatelu użyteczności publicznej. Zaraz osoba obdarowana uśmiechem ogłąda się na wszystkie strony, bo nie spodziewa się, że to do niego. Potem spojrzę podejrzliwie w stronę uśmiechającego się i w najlepszym wypadku pomyśli, że spotkała wariata. Może też wstąpić za zbroczenia lub za kogoś, kto z niej kpi. A wtedy może dojść do rękoczynów.

Właściwie istnieją dwie szkoły mówienia, myślenia i pisania o uśmiechu. Pierwsza, popularniejsza szkoła - zdrowotna - przedstawia lecznicze zalety lub - rzadziej - wady uśmiechu. Druga to szkoła intelektualna.

Nurt zdrowotny oceny uśmiechu jeszcze kilka lat temu miał poważny wpływ w niektórych kręgach. Straszliwym zmartuszkami. Twierdzono, że nadmierny uśmiech oszpeca twarz kobiet. Zgodnie z tym samym nurtem pesymistycznego myślenia, np. pocałunek miał skracać życie, bo zakłócał normalną pracę organizmu. Na szczęście, Hollywood uznało, że uśmiech i seks są symbolami młodości.

Nie da się ukryć, że nurt zdrowotny też niekiedy przesadza. Niedawno miesięcznik „Focus” zamieścił rysunek przedstawiający człowieka podczas uśmiechu zatytułowany „Organia całego ciała”. Strzałki z podpisami wskazują jak zachowują się niektóre części ciała. „Zwieracze rozluźniają się - może dojść do niekontrolowanego oddania moczu”!

Krzysztof SIECZYŃSKI

„Rzeczpospolita”

Azjatyckie tygrysy

Przez wiele lat Tajki zajmowały się tylko domem. W oczekiwaniu na meźów spędzały czas robiąc wiązki z kwiatów. Do dziś Tajowie kupują od ulicznych sprzedawców takie kompozycje i składają w ofierze Buddzie. Chociaż tradycja robienia barwnych wianków przetrwała w Tajlandii do tej pory, tajskie kobiety bardzo się zmieniły.

Tajki wiedzą, co to równouprawnienie i godzą się na jego dobre i złe strony. Dlatego tylko Europejczyka dziwi fakt, że kobiety w Tajlandii pracują przy budowie autostrad i noszą kamienie. Ale, uprawnienie dało Tajkom także możliwość zajmowania najbardziej eksponowanych stanowisk w państwie.

Księżniczka Maha Chakri Sirindhorn, starsza córka króla Tajlandii, jest szefem armii. Opiekuje się też twórcami tradycyjnej muzyki tajskiej i sama gra na starych instrumentach. Jej siostra, księżniczka Chulabhorn, jest doktorem chemii. W 1987 roku założyła instytut, który ma za zadanie wspierać badania naukowe.

Lamanie tradycji

Takie eksponowanie kobiet z królewskiej rodziny jest nowością w 700-letniej tajskiej tradycji męskich rządów. Społeczeństwo, które uwielbia swojego monarchę, zaakceptowało obecność królewskich córek na arenie politycznej. Tajowie mają zaufanie do króla, otoczonego szczerzym szacunkiem. Uważają jest on za bardzo mądrego człowieka, który nie będzie robił dla kraju.

Kobiety obejmują coraz więcej stanowisk tradycyjnie zarezerwowanych dla mężczyzn. Nawet szefowa kuchni na królewskim dworze jest Kanchana Timakorn na Ayutthaya. Sława tej kuchni niesie się nie tylko po salach Azji, ale dociera także do Europy i Ameryki. A ta skromna i sympatyczna kobieta, gdy nie dogadza królewskiemu poddybniemu, bierze udział

w kulinarnych pokazach organizowanych w różnych państwach. Kuchnia tajska jest uważana przez smakoszy za najzdrowsza na świecie, bo składa się głównie z owoców morza, warzyw i owoców.

Skończyć z prostytutką

Prowadzenie gospodarstwa domowych nie jest już jedynym zajęciem tajskich kobiet. Zadbane, eleganckie wolą pracować w biurach czy sklepach. Pracować muszą, bo konstytucja Tajlandii nakłada na wszystkich obywateli obowiązek pracy.

Tajki studiują i pną się po drabnie sukcesu. Za jedną z najważniejszych gałęzi gospodarki w tym kraju, turystykę, odpowiada również kobieta. Pani minister pracuje nad zmianą wizerunku Tajlandii. Chce, by kraj kojarzył się z tradycją i dobrymi usługami turystycznymi, a nie z prostytutką.

Nie będzie to łatwe, bo prostytutka ciągle się rozwija, a „zatrudnienie” znajduje u wiele kobiet, które nie mają szans na edukację. Wieloletnie rodziny ze wsi bardzo często nakładają swoje córki do podjęcia pracy na ulicy.

Rzeźby w owocach

Dochód z eksportu wypracowany przez kobiety w Tajlandii jest cztery razy większy od tego, który wypracowują mężczyźni. Tajki mają większe możliwości zatrudnienia niż mężczyźni.

Wykonują bardzo oryginalne profesje, np. rzeźbią w owocach lub przygotowują tradycyjne kompozycje kwiatowe.

Te umiejętności można zdobyć w wyższej szkole, którą założył król. Nauka jest bezpłatna, a absolwentki szkoły bez problemu znajdują zatrudnienie w hotelach jako dekoratorki wnetrz wykonujące kompozycje z owoców. A pokazy tej sztuki są dodatkową atrakcją dla turystów z całego świata.

Iwona IWANIUK

„Super Express”

Lekcja mody

- Przekrojem tego lata będzie warstwowo sposob noszenia ubrań - mówi znana projektantka Barbara Hoff. - Na przykład na lekkie, rozszerzone spodnie zakłada się luźną, długą, rozciętą po bokach sukienkę się spódnice do kostek. Na to krótka sukienkę do kolan czy nad kolano, na którą zakładamy jeszcze زیرbielizkę.

Ten sposób ubierania jest wygodny. Bardzo modna sukienka - koszulka na ramiazkach nie nadaje się do biura, bo jest zbyt „rozoberana”. Ale można na nią założyć rozpiętą bluzkę koszulową, noszoną teraz jak żakiet.

Modne są rzezy przezroczyście, które jednak lepiej ogląda się na pokazach niż w żurnalach niż nosi. Na przezroczystą sukienkę się spódnice można włożyć tunikę - długą, nie rozpinaną bluzkę - która zasłoni majtki, jeśli nie

bedziemy chciały ich eksponować. Ale właśnie majtki pokazały się w tym sezonie pod ubraniami i robia taką karierę, jak kiedyś podkoszulki.

Pod przezroczyście ubrania można też włożyć najmodniejszy fason stanika - szeroki pasek z lycry albo innego elastycznego materiału. Nie musi być w tym samym kolorze co bluzka. Można też stanika nie nosić, bo pokazywanie biustu jest teraz przyjęte, zwłaszcza podczas okazji towarzyskich.

Bardzo modne są spodnie - od wąskich, niestylizowanych obcisłych z elastyki, poprzez klasyczne, równe, do długich do podłogi dzwonów.

Oprócz sukienki typu koszulka popularnym fasonem na to lato jest szmizjerka - bardzo duża, rozpinana, z króciutkim rękawem. Świetnie wyglądała założona na stanik-opaskę i sztylda.

Republika Piracka

Odwiedź kolegę. Ten kolega zachorował na komputer. Kupił sobie komputer i przy nim spędza dnie i noce. Przyjmuje przy nim gości, rozmawia z rodziną, ogląda telewizję, robi przy nim wszystko. Taki on już jest.

Kiedys chorował na samochód i wtedy można się było z nim spotkać tylko w garażu. Pamiętaj, że w niedługim czasie przyjeżdżam tam do niego i zobaczylem taki obrazek. On usmarowany smarem reperuje jakąś część, a przed samochodem na specjalnie przyniesionych stołkach siedzą elegancko ubrane (w końcu niedziela) żona z córką i omawiają ważne rodzinne kwestie. Ale teraz też mój kolega zachorował na komputer. Kiedy go odwiedzałem akurat był zdenerwowany, bo, jak mi powiedział, program mu się zawiesił... - Ach zawiesił się? - udawałem, że wiem o co chodzi... ale dlaczego? - Bo jest piracki. Piracka kopia, więc się czasem zawiesza.

- Piracka kopia? Co to takiego? - Człowieku, gdzie ty żyjesz? Przecież nie kupuje się oryginalnych programów, bo są za drogie, więc kupuje się pirackie. Pirackie są tanże i prawie takie jak oryginalne. Tyłko trochę gorsze. Czy ty nigdy nie spotkałeś się z piracką płytą kompaktową? - Nie.

- A z piracką kaseta? - Jaka kaseta? - Z filmem. - Nie. Chociaż, czekaj, oglądałem taki film, on był prawie dobry, tylko słabo było słychać, słabo było widać i nie bardzo było wiadomo o co chodzi. - To właśnie była kaseta piracka. - Ale ja to oglądałem w kinie. Ja myślałem, że to dlatego takie jest, że to polski film, że my nie umiemy robić filmów, teraz mnie pocieszyłeś. To był film piracki. A wczoraj jałem pirackim samochodem marki „Polonce” słuchając obrad pirackiego parlamentu. Oni dyskutowali prawie jak w parlamencie, lecz trochę gorzej. Ostatnio

Jesli sukienkę nosi się do butów na platformach lub wysokich obcasach, powinna być prawie do podłogi. Ciągłe to modne jest mini i długość do pół kolana, najbardziej niezjadła dla osób młodych, stylizujących się na lata 40.

Nadal w modzie są różne kwiaty - od małych, naiwnych, poprzez sentymentalne, do całkiem wielkich. I kolorowe kratki różnej wielkości. Do modnych od ubiegłego roku kolorów - pomarańczowego, zielonego i złotego - doszedł jasny fioleł z turkusem.

Tego lata nosi się całą paletę barw - granaty, brzoje, czerwie, popiele, żywe kolory i pastele. Można je zestawiać klasycznie, np. białe z czernią czy granatem lub „zgrzybić” - łączyć różne kratki.

Materiały też są różne - od jedwabstych, lekkich po supermodne w tym sezonie rzeczy sztuczne - krempliny, bisto-ry, elastiki, które nie udają naturalnych i mają wyglądać jak sznurek.

Anna SOBCZYK

„Super Express”

dużo się mówi o naszych piłkarzach nożnych. Przecież oni grają tak jak przysłało na pirackie kopie piłkarzy. A nasi kibice? Też piracy. Wydaje się, że w wszystkie mamy pirackie. Telefon Kolej, Autobusy, Drogi. My jesteśmy państwem pirackim. Republika Piracka. R. P. Jedno jest pocieszające. W młodości czytywałem książki o piratach. Oni zawsze mieli gdzie ukryty skarb. My też musimy mieć. Dlatego powołano u nas ministerstwo skarbu. Ale jeśli my jesteśmy piracką kopią państwa, to gdzieś musi być oryginalna. Muszą być oryginalni nasi politycy, dziennikarze, piłkarzy, artyści. Trzeba tylko poszukać. Oto moje hasło: „Zamiast wolać, że wszystkie państwa są pirackie, to szukanie oryginałów. Takie sobie hasło, prawda? Twardo, ja jestem tyłko piracką kopią Piaseckiego.

Krzysztof PIASECKI

„Głos Wielkopolski”

ŚRODA

25 CZERWCA

LTV

8.00 - Magazyn kulturalny, 8.30 - Wtąj Francji! 9.00 - Program dla dzieci. 9.50 - Studio sportowe. 10.00 - S. „Niezależny człowiek” (2). 10.55 - Teletalko. 17.00 - S. „Te wspaniałe zwierzęta”. 17.25 - „Sroka”. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Nasz język. 18.30 - Słowo chrześcijańskie. 18.40 - Wiadomości (ros.). 18.50 - Informacja o reformie zdrowia. 19.00 - Telegra „Milioner”. 19.25 - S. „Niezależny człowiek” (2). 20.20 - Loteria „Perlas”. 20.30 - Panorama. 21.00 - Wstępuj - przewodniczącą Sejmiku Ri Vytautas Landsbergis. 21.45 - Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn. Słowenia - Francja. 23.00 - Studio sportowe. 23.10 - Wiadomości. 23.20 - Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn. Litwa - Izrael.

LNK

7.10 - Program. 7.15 - Z pierwszych rąk. 7.30 - Poranne koło. 9.00 - Teleshop. 9.05 - S. „Bez domu jest źle”. 9.50 - S. „Cuda”. 10.35 - S. „Błękitne dale”. 11.20 - Na wasze życzenie. 11.30 - Z pierwszych rąk. 15.05 - Wiadomości z Hollywoodu. 15.35 - Jeszcze nie wieczór. 16.25 - S. „Pieśń miłości”. 17.15 - S. „Alondra”. 18.05 - S. „Bez domu jest źle”. 18.55 - Teleshop. 19.00 - S. „Cuda”. 19.50 - Telecino. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - A. Girzadas przedstawia. 21.30 - S. „Taran”. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Wiadomości z Hollywoodu. 23.15 - S. „Odwet”. 24.00 - Show Benny Hilla.

CZWARTEK

26 CZERWCA

LTV

8.00 - „Pamięć”. 8.30 - Dwójcz. 9.00 - Program dla dzieci. 10.00 - S. „Niezależny człowiek” (2). 10.55 - Studio sportowe. 11.05 - Informacja o reformie zdrowia. 17.00 - S. „Te wspaniałe zwierzęta”. 17.25 - Dary sądów. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Teleteatr. 18.40 - Wiadomości (ros.). 18.50 - Telegra „Czempion”. 19.25 - S. „Niezależny człowiek” (2). 20.20 - Loteria „Perlas”. 20.30 - Panorama. 21.00 - Drogi. Samocho dy. Ludzie. 21.20 - Koszykówka. Litwa - Francja. 23.00 - Dziennik „Wileńskiego Festiwalu 97”. 23.15 - Wiadomości wieczorne. 23.25 - Studio sportowe. 23.40 - Koszykówka. Rosja - Grecja.

LNK

7.10 - Program. 7.15 - Z pierwszych rąk. 7.30 - Poranne koło. 9.00 - Teleshop. 9.05 - S. „Bez domu jest źle”. 9.50 - S. „Cuda”. 10.35 - S. „Błękitne dale”. 11.20 - Na wasze życzenie. 11.30 - Z pierwszych rąk. 14.10 - Program. 14.15 - Z pierwszych rąk. 14.25 - Bitwa słów. 15.05 - Spójrz na kulturę. 15.30 - Twój wychowanek. 15.55 - ABC zdrowia. 16.25 - S. „Pieśń miłości”. 17.15 - S. „Alondra”. 18.05 - S. „Bez domu jest źle”. 18.55 - Teleshop. 19.00 - S. „Cuda”. 19.50 - Telecino. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - Jeszcze nie wieczór. 21.30 - S. „Adres grzechu - arystokracja”. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Wiadomości z Hollywoodu. 23.15 - S. „Odwet”. 24.00 - Show Benny Hilla.

BALTYCKA TV

8.30 - 17.00 - Program BBC. 17.00 - Program. 17.10 -

BALTYCKA TV

8.30 - 17.00 - Program BBC. 17.00 - Program. 17.10 - Program rozr.-muz. 18.00 - S. „Tak świat się kreśli”. 18.45 - Na wasze życzenie. 19.00 - S. „Z pętlą na szyi”. 20.00 - S. „Historia miłości”. 20.55 - Telegra. 21.00 - Film fab. „Miller i Mueller”. 22.55 - S. „Taran”. 23.45 - NBA z bliska. 0.15 - Program CNN.

TV3

8.15 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Grace w opałach”. 17.30 - Teleshop. 17.45 - Film anim. 18.10 - Finał turnieju koszykówki „Black Top 3 przeciwko 3”. 18.35 - Kalendarz europejski. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Santa Barbara”. 20.05 - S. „Uroczy i dzielni”. 20.30 - S. „Grace w opałach”. 21.00 - S. „VR5”. 21.50 - Nowości sportowe. 22.00 - Wiadomości. 22.15 - S. „Strefa zbroku”. 22.40 - Film fab. „Nad koszem”. 0.15 - Program muzyczny.

WILEŃSKA TV

8.00 - Wiadomości z Wilna. 8.10 - Dziękuję za zakup. 8.30 - Show Iwana Demidowa. 9.25 - Teatr. 10.15 - Apeka. 10.30 - Towary i usługi. 10.40 - Muzyka. 10.50 - Towary i usługi. 11.00 - S. „Rodzina Campbellów”. 12.00 - Znak jakości. 12.20 - Dziękuję za zakup. 13.05 - 90x60x90. 13.20 - Filmy anim. dla dzieci. 13.50 - Wiadomości z Moskwy. 14.00 - Film fab. „Trzy-nak”. 18.30 - Muzyka. 18.40 - Towary i usługi. 18.50 - Wiadomości. Dziś w mieście. 19.05 - Ja sama. 20.10 - Wiadomości NTV. 20.40 - Człowiek dnia. 21.00 - Towary i usługi. 21.15 - Ci, którzy. 21.45 - S. „Saracen”. 22.45 - Wiadomości z Wilna.

- Program rozr.-muz. 18.00 - S. „Tak świat się kreśli”. 18.45 - Na wasze życzenie. 19.00 - S. „Dempsey i Makepeace”. 20.00 - S. „Historia miłości”. 20.55 - Telegra. 21.00 - Film fab. „Spencer: Ceremonia”. 22.50 - S. „Z pętlą na szyi”. 23.45 - Program humor. 0.15 - Program CNN.

TV3

8.15 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Grace w opałach”. 17.30 - Teleshop. 17.45 - S. anim. „Maska”. 18.10 - S. „Nareszcie dzwonek”. 18.35 - Magazyn „Budownictwo”. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Santa Barbara”. 20.05 - S. „Uroczy i dzielni”. 20.30 - S. „Grace w opałach”. 21.00 - S. „Ratownicy”. 21.50 - Nowości sportowe. 22.00 - Wiadomości. 22.15 - Dziennik „Wielkiego wysięgu”. 22.25 - S. „Strefa zbroku”. 22.40 - Film fab. „Gołym okiem”. 0.15 - S. „Nieudolni mężczyźni”.

WILEŃSKA TV

18.30 - Muzyka. 18.55 - Wiadomości. Dziś w mieście. 19.05 - Zrób krok. 20.10 - Wiadomości NTV. 20.40 - Człowiek dnia. 21.00 - Towary i usługi. 21.10 - Wileńska Auzstria. 21.25 - Najlepsze restauracje Wilna. 21.35 - Towary i usługi. 21.45 - S. „Ulica „Zółtej Nici”. 22.45 - Wiadomości z Wilna. 23.00 - Patrol drogowy. 23.15 - Kanal muz.

VILSAT

9.00 - Program. 9.05 - Muzyka. 10.00 - Vilsat Capucino. 10.55 - Wyjątkowe ceny. 11.00 - Nowości muz. 11.15 - Odwiedź! 11.20 - Kalendarz obniżeń. 11.25 - Film fab. „Księżniczka cyrku”. 12.35 - Muzyka. 15.50 - Wyjątkowe ceny. 16.00 - Muzyka. 18.00 - Program. 18.05 - Kalendarz obniżeń. 18.10 -

23.00 - Patrol drogowy. 23.15 - Kanal muz.

VILSAT

9.00 - Program. 9.05 - Muzyka. 10.00 - Vilsat Capucino. 10.55 - Wyjątkowe ceny. 11.00 - Nowości muz. 11.15 - Odwiedź! 11.20 - Kalendarz obniżeń. 11.25 - Film fab. „Gospodni hotele”. 12.55 - Muzyka. 15.50 - Wyjątkowe ceny. 16.00 - Muzyka. 18.00 - Program. 18.05 - Kalendarz obniżeń. 18.10 - Program religijny. 18.15 - Film fab. „Szkoła zranionych serc”. 19.05 - Wyjątkowe ceny. 19.15 - Nowości muz. 19.30 - Salon Cyru. 20.10 - Szkoła dziś. 20.25 - Program muz. 21.00 - „Puls Wilna”. 21.15 - Odwiedź! 21.20 - Film fab. „Księżniczka cyrku”. 22.30 - Muzyka. 22.55 - Kalendarz obniżeń. 23.00 - Nowości muz. 23.15 - Muzyka. 23.45 - „Puls Wilna”.

I KANAŁ ROSJI

8.00 - Dziennik. 8.15 - S. „Dziewieczna o imieniu Los”. 9.00 - Temat. 9.40 - W świecie zwierząt. 10.25 - Domowa biblioteka. 10.35 - Zgadnij melodię. 14.00 - Dziennik. 14.20 - S. anim. 14.45 - Kaktus i towarzystwo. 14.55 - Do mi soi. 15.15 - Zew dzugli. 15.40 - S. „Harry - śnieżny człowiek”. 16.05 - Do lat 16 i więcej. 16.30 - Dookoła świata. 17.00 - Dziennik. 17.15 - S. „Dziewieczna o imieniu Los”. 18.05 - Pika nożna. Podeszaj przeryw - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.45 - Film fab. „Na was czeka obywatelka Nikanorowa”. 22.15 - „TEFI-97”. 22.55 - Dziennik. 23.05 - Mistrzostwa Europy w koszykówce. Rosja - Bośnia. 23.55 - Ekspres prasowy.

Zatrzymaj się, chwilo! 18.55 - Muzyka. 19.05 - Wyjątkowe ceny. 19.15 - Nowości muz. 19.30 - Telemagazyn „Europa”. 20.00 - Film fab. „Szkoła zranionych serc”. 20.30 - Maluch. 20.45 - A. i F. 21.00 - „Puls Wilna”. 21.15 - Odwiedź! 21.20 - Film fab. „Księżniczka cyrku”. 22.35 - Muzyka. 22.55 - Kalendarz obniżeń. 23.00 - Nowości muz. 23.15 - Mówi S. Sabaliuskas. 23.55 - „Puls Wilna”.

I KANAŁ ROSJI

8.00 - Dziennik. 8.15 - S. „Dziewieczna o imieniu Los”. 9.00 - Klub podróżników. 9.55 - Domowa biblioteka. 10.00 - Smak. 10.20 - „Żeby pamiętać...”. 11.00 - Dziennik. 11.15 - Film fab. „Opowieść o pierwszej miłości. 12.45 - Koszykówka. Litwa - Izrael. 14.00 - Dziennik. 14.20 - S. anim. 14.45 - Wyspa Czanga Czanga. 15.15 - Lego-go. 15.40 - S. „Harry - śnieżny człowiek”. 16.05 - Do lat 16 i więcej. 16.30 - Dookoła świata. 17.00 - Dziennik. 17.20 - S. „Dziewieczna o imieniu Los”. 18.10 - Godzina zczytu. 18.35 - Show dzelentelnow. 19.05 - Mowa rodzina: życie samotnika. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.45 - Film fab. „Mam tebie nadprzyrodzony świat”. 23.10 - Dziennik. 23.15 - Koszykówka. Rosja - Grecja. 0.10 - Ekspres prasowy.

ROSYJSKA TV

7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 - Wiadomości. 7.15 - Dzień dobry. 8.00 - Prawosławne kalendarium. 8.05 - S. „Truskaweczka”. 8.35 - Nieokńczająca się podróż. 9.10 - S. „Santa Barbara”. 14.05 - Iwanow, Piotrow, Sidorow i inni. 14.45 - Na drogę wieści. 15.10 - Rodacy. 15.25 - S. „Truskaweczka”. 16.15 - Dziennik.

ROSYJSKA TV

7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 - Wiadomości. 7.15 - Dzień dobry. 8.00 - Prawosławne kalendarium. 8.05 - S. „Truskaweczka”. 8.35 - Klub L. 9.10 - S. „Santa Barbara”. 14.05 - Iwanow, Piotrow, Sidorow i inni. 14.45 - Parlamentarystyka. 15.10 - Rodacy. 15.25 - S. „Truskaweczka”. 16.15 - Dziennik. 16.25 - Program dla dzieci. 16.50 - Popatrz na siebie. 17.05 - Rosjanie. 17.20 - Ludzie, pieniądze, życie. 18.00 - S. „Santa Barbara”. 19.35 - Program I. Ugolnikowa. 20.15 - Uroczyste otwarcie festiwalu sztuki artystycznej. 21.25 - Arena sensacji. 22.40 - Film dok. „Zabójstwo imperatora. Wersje” (3). 23.55 - Kawiamia „Oblomowa”.

TV POLONIA

8.00 - Program dnia. 8.05 - Teledyski na życzenie. 8.15 - „Magazyn kulturalny”. 8.30 - „Jestem” - program rozrywkowy. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - „Labyrinty kultury”. 10.00 - Muzyka rodzima „Ojciec”. 10.30 - „Podróż za głębi uśmiech” - serial dla młodych widzów. 11.00 - „Zespół adwokacki” - serial TVP. 12.00 - Historia - współczesność. 12.30 - „Polska piosenka”. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Najdziwniejsza wojna nowoczesnej Europy” - serial TVP. 14.45 - „Bohater w alfabet”. 15.10 - „Auto-Moto - Klub”. 15.30 - „Rozmowa dnia”. 16.00 - Panorama. 16.20 - Program dnia. 16.30 - „Wiadomości dla samodzielnosci w sztuce”. 17.00 - „Kowalski i Schmidt”. 17.30 - „Auto-Moto - Klub”. 17.50 - Teledyski na życzenie. 18.00 - Telexpress. 18.15 - „Szaffki” - program dla dzieci. 18.45 - „Krzyszowska szczęścia”. teletuniej. 19.15 - Sport z satelity. 20.40 - Dobranocka. 21.00 -

16.25 - Program dla dzieci. 16.50 - Popatrz na siebie. 17.05 - Rosjanie. 17.20 - Wybranci. 18.00 - S. „Santa Barbara”. 19.35 - Program I. Ugolnikowa. 20.25 - Do XXI wieku - bez narkotyków. Program koncertowy. 22.45 - Film dok. „Zabójstwo imperatora. Wersje” (4). 24.00 - Festiwal sztuki.

TV POLONIA

8.00 - Program dnia. 8.05 - Teledyski na dzień dobry. 8.15 - „Wspomnienia Ulana”. 8.30 - „Cafe Fusy”. 8.55 - Gorąca dziesiątka. Muzyczny Jedynki. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - „Czaszy” - katolicki magazyn informacyjny. 10.00 - „Polska droga do samodzielnosci w sztuce”. 10.30 - „Szaffki” - program dla dzieci. 11.00 - „Wielka miłość Balzaka” - serial prod. polsko-francuskiej. 12.00 - „Moje spotkanie”. 12.30 - „Tutaj jestem - Grzegorz Turnau” - program rozrywkowy. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Anioł w szafie” - dramat obyczajowy prod. polskiej. 14.45 - Galeria pod strzechą. 15.00 - „Kowalski i Schmidt”. 15.30 - Rozmowa dnia. 16.00 - Panorama. 16.20 - Program dnia. 16.30 - „Credo” - program redakcji katolickiej. 17.00 - „Dezertery z Manhattanu”. 17.30 - Przeglad pras polinonjei. 17.50 - Teledyski na życzenie. 18.00 - Telexpress. 18.15 - „Tylko Kaśka” - serial dla młodych widzów. 18.45 - „Krzyszowska szczęścia” - teletuniej. 19.15 - „Telenowela III” - serial TVP. 19.45 - Muzyka filmowa. 20.15 - „Tak jak w kinie”. 20.40 - Dobranocka. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - „Studio malarza S.” - film dok. 22.05 - XXXIV Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki Opo-

Wiadomości. 21.30 - „Anioł w szafie” - dramat obyczajowy prod. polskiej. 23.00 - „Tutaj jestem - Grzegorz Turnau” - program rozrywkowy. 23.30 - Panorama. 24.00 - „Kult kina”. 0.20 - „Koncert Wawelski”. 0.40 - „Portret liryczny uśmiechniętego polskiego”. czyli Rzecz o Wacławie Olszewskim”. 1.00 - „Outsiderzy - ballady Janusza Sokolowskiego” - film dok. 1.30 - „Auto-Moto - Klub”. 1.50 - Wiadomości. 2.00 - Sport z satelity. 3.30 - „Krzyszowska szczęścia” - teletuniej. 4.00 - „W centrum uwagi” - program publicystyczno-informacyjny. 4.20 - Wiadomości. 4.30 - „Anioł w szafie” - dramat obyczajowy prod. polskiej. 6.00 - „Tutaj jestem - Grzegorz Turnau” - program rozrywkowy. 6.30 - „Kowalski i Schmidt”. 7.00 - „Kult kina”. 7.20 - „Koncert Wawelski”. 7.40 - „Portret liryczny uśmiechniętego polskiego”. czyli Rzecz o Wacławie Olszewskim”.

POLSAT

7.00 - Muzyka na dzień dobry. 8.00 - Poranek z Polsatem. 8.35 - Drzewko szczęścia: gra - zabawa. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - Polityczne graffiti. 9.10 - „Maska” - serial animowany dla dzieci. 9.30 - „Na południe” - kanad. serial sensac. 10.30 - „Zabójstwo” - kanad. serial obycz. 11.30 - „Czarne kapelusze” - ameryk. serial sensac. 12.30 - „I wszyscy razem” - ameryk. serial komed. 13.00 - „Odysja” - kanad. serial dla młodzieży. 13.30 - Cafe „PolSAT” - lemnie studio PolSAT-u. 14.15 - Disco Relax. 15.15 - Magazyn. 15.55 - Link Journal - magazyn mody. 16.25 - „Czarodziejka z Księżyca” - serial animowany dla dzieci. 16.50 - Bractwo Białego Orła - program ekologiczny dla dzieci i młodzieży.

le'97. 23.40 - „Drabina do aniołów” - reportaż. 24.00 - XXXIV Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki Opole'97 (2). 1.30 - Przeglad pras polinonjei. 1.50 - Wiadomości. 2.00 - „Telenowela III” - serial TVP. 2.30 - Muzyka filmowa. 3.00 - „Tak jak w kinie”. 3.30 - „Krzyszowska szczęścia” - teletuniej. 4.00 - „W centrum uwagi” - program publicystyczno-informacyjny. 4.20 - Wiadomości. 4.30 - „Zmory” - dramat prod. polskiej. 6.10 - „Drabina do aniołów” - reportaż. 6.30 - Muzyka rodzima. 7.00 - Film dokumentalny.

POLSAT

7.00 - Muzyka na dzień dobry. 8.00 - Poranek z Polsatem. 8.35 - Drzewko szczęścia: gra - zabawa. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - Polityczne graffiti. 9.10 - „Czarodziejka z Księżyca” - serial animowany dla dzieci. 9.30 - „Na południe” - kanad. serial sensac. 10.30 - „Zabójstwo” - kanad. serial obycz. 11.30 - „Kojak” - ameryk. serial sensac. 12.30 - „I wszyscy razem” - ameryk. serial komed. 13.00 - „Odysja” - kanad. serial dla młodzieży. 13.30 - Cafe „PolSAT” - lemnie studio PolSAT-u. 14.15 - Kłip Klaps - najmodniejsza lista przebojów. 14.45 - Magazyn. 15.15 - Czas na naturę - magazyn medyczny naturalnej. 15.55 - Teletuniej: gra - zabawa. 16.35 - „Maska” - serial animowany dla dzieci. 16.50 - Bractwo Białego Orła - program ekologiczny dla dzieci i młodzieży. 17.00 - Informacja. 17.15 - Kalambury - program rozrywkowy. 17.45 - Cafe „PolSAT” - lemnie studio PolSAT-u. 18.45 - „Odysja” - kanad. serial dla młodzieży. 19.15 - „I wszyscy razem” - ameryk. serial ko-

17.00 - Informacja. 17.15 - Kalambury - program rozrywkowy. 17.45 - Cafe „PolSAT” - lemnie studio PolSAT-u. 18.45 - „Odysja” - kanad. serial dla młodzieży. 19.15 - „I wszyscy razem” - ameryk. serial komed. 19.45 - Informacja. 20.00 - „Na południe” - kanad. serial sensac. 20.50 - Losowania Lotu. 21.00 - „Bingo” (USA). 23.00 - Informacja i biznes informac. 23.25 - Polityczne graffiti. 23.35 - „Cwaniak” - ameryk. serial sensac. 0.30 - Na kazy temat. 1.30 - „Dolina lalek” - serial ameryk. 1.55 - Muzyka na bis.

RTL-7

8.00 - RTL-7 zaprasza. 8.15 - Teleshopping. 8.50 - Muzyka w RTL-7. 9.10 - „Siódemka dzieciom” - serial animowane. 10.00 - „Świat pana trenera” - serial komed. 10.25 - „Lobuzzy Robina” - serial sensac. 11.10 - Muzyka w RTL-7. 13.55 - Gram w Siódemkę - program muzyczny. 14.45 - Polskie serialy animowane. 14.55 - „PSI Factor” - serial SF. 16.05 - Teleshopping. 16.30 - „Trzecia planeta od Słońca” - serial komed. 16.55 - „Siódemka dzieciom” - serial animowane. 17.55 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 18.35 - „Trzecia planeta od Słońca” - serial komed. 19.00 - „Lobuzzy Robina” - serial sensac. 19.50 - Polskie serialy animowane. 20.10 - Prognoza pogody. 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.25 - „Świat pana trenera” - serial komed. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Piękna i Bestia” - pilot serial. 16.05 - Teleshopping. 16.30 - „Trzecia planeta od Słońca” - serial komed. 16.55 - „Siódemka dzieciom” - serial animowane. 17.55 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 18.35 - „Trzecia planeta od Słońca” - serial komed. 19.00 - „Siódemka poty” - serial sensac. 19.50 - Polskie serialy animowane. 20.10 - Prognoza pogody. 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.25 - „Świat pana trenera” - serial komed. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Z pomocą Niebios” - serial famil. 21.45 - Chór Niezależny. 21.55 - „Sąsiedzi” - komedia USA. 23.40 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.50 - „Z pomocą Niebios” - serial famil. 0.35 - „Ostani strzał” - thriller USA. 2.35 - Muzyka na dobranoc.

RIGIMA



Handlujemy efektywnym urządzeniem elektronicznym zwalczającym różne szkodniki: pluskwy, karaluchy, kleszcze, myszy, szczury, krety, ptaki, dziki i in.

To niezastąpiony pomocnik w Waszym domu i w gospodarstwie. Już certyfikowane na Litwie

✦ wszystkie usługi autoserwisu
✦ malowanie
✦ kapitalny remont
✦ przyjmujemy uprzednie zamówienia

ul. Kalvariju 159-203, Vilnius, tel. 64-35-85; 44-03-03

ul. Lentvario 14 (przy Centrum Przelądów Technicznych), Vilnius, tel/fax 64-35-85

DROBNE ZA DARMO
KURIER WILEŃSKI

Uwaga!
Codziennie

w „Kurierze Wileńskim” możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon
.....
Adres, tel.

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji. 2056 Vilnius, Laisvės 60, „Kurier Wileński”, dział reklamy, tel. 42-69-63.

EKRANY
„SKALVIJA” - I sala - „Krystyna - córka Lavransa” - 25-29.VI o 12.50, 20.20. „Panieni ukończyły 25 lat” - „Wujek Janko” - 25.VI o 16; 30.VI o 18.10. „La Pointe courtre” 30.VI o 16. „Odpowiedź kobiety” - „Cleo od 5 do 7” - „Zwane kariatydami” - 25, 29.VI o 16; 26.VI o 18.10. „Opera mouffe” - „Bez dachu i poza prawem” - 25.VI, I.VII o 18.10; 27.VI o 16. „Rozkosze miłosne w Iranie” - „Jedna śpiewa, druga nie” - 26, 27.VI, I.VII o 16; 28.VI o 18. „Jacques Demy z doliny Lory” - „Jaco z Nantes” - 27, 29.VI o 18.10. II sala - „Śnieżek”

o 11.30, 13, 14.30, 16, 17.30, 19, 20.30.
LIETUVA - „Niedostrzegaliny Judo” o 12, 14.30, 17, 19.30.
HELIOS - I sala - „Nienawiść” o 13.30, 15.30, 17.30, 19.30. II sala - „Gwiezdne wojny” o 12.20, 14.40, 17, 19.20.
VILNIUS - „Gwiezdne wojny” do 25 czerwca o godz. 12, 14.30, 17, 19.30; 26.VI o 12, 14.30, 17. „Zagonionych koni przeciw się nie dobija” - 26.VI o 19.30. „Diabelskie nasienie” o 26.VI o 12, 14.30, 17, 19.30.
PERGALE - „Klub kobiet” o 13, 17. „Konfekcja” o 15, 19.
WIDEOSALA - „Grek Zorba” - 25.VI o 18. „Statek głupców” - 26.VI o 18.

Oddział krawciewi zatrudni wykwalifikowane krojczynie i krawcowe.
Vilnius, tel. 23-41-75. (Zam. 783)
Sprzedajemy siatkę ogrodzeniową. Produkujemy z materiałów własnych i klienta. Oprawiamy w ramy.
Vilnius, tel. 57-73-81, 57-74-02, kom. (8-290) - 37990. (Zam. 795)
Pokrywamy i rekonstrujemy dachy, urządzamy strychy, budujemy domy.
Tel. 46-71-75 po godz. 18. (Zam. 797)

Sprzedam 1-pokojowe mieszkanie typu bursy na Antokolu przy ul. Debesijs. Tel. 61-52-29. (Zam. 832)
Sprzedam 4-pokojowe mieszkanie przy ul. Szopeno. Tel. 61-52-39. (Zam. 833)
Centrum Szkolenia Kierowców im. A. Žukauskasa organizuje kursy kategorii ABCDE. Vilnius, tel. 77-35-60 po godz. 15.00. (Zam. 842)

Redakcja „Kuriera Wileńskiego”
Sprzedaje używane meble (krzesła, fotele, biurka) oraz materiały do pisania po niskiej cenie.
Telefon kontaktowy - 42-79-73 w dniach pracy od godz. 8.00 do 19.00.

Sklepy materiałów budowlanych:

- tanie drzwi fillingowe
- szeroki asortyment
- nawozy i inwentarz ogrodowy
- tanie tapety.

Verkiu 29, Vilnius tel./fax 72-34-97
Lakunu 15 tel./fax 72-32-71.

9-17.45 9-15.00

Mylija
Pieczątki, wizytówki. Laminowanie. (Szerokość do 1m)
Nadpisy na kubeczkach, koszulkach, długopisach...
Nadpisy na metalu
SAVANTON technologia

Savanorių pr. 16, Vilnius Tel. 230962, Tel./faks. 236439

Krytyczny dzień i godzina w czerwcu
29, niedziela (10-11)



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 25 czerwca nieduże zachmurzenie, lokalne opady. Możliwe burze. Wiatr południowo-zachodni, 5-10 m/sek. Temperatura 16-21 stopni.
W ciągu następnych dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy 10-15, w dzień 19-24 stopnie.

KALENDARIUM
x Środa (25.VI) jest 176 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 189 dni.
x Znak Zodiaku - Rak
x Imiennicy: Albrechta, Doroty, Lucji, Wilhelma.
x Wschód Słońca - 4.43, zachód - 22.00. Długość dnia 17 godz. 17 min.
x Księżyc. Pełnia - od 20 czerwca.

Różnorodne usługi fotograficzne. Fotografie ze slajdów. Tel. 70-85-46. (Zam. 779-D)
Kupię stare pamiętki związane z A. Mickiewiczem. Tel. 77-70-93. (Zam. 781-D)
Producent dzwiarski-pięczeniowy poszukuje odbiorcy. Tel. 8-104889-7675973. (Zam. 782-D)
Sprzedaję działkę z domkiem w Salininkai. Tel. 45-69-31. (Zam. 783-D)

Nauczam dzieci języka angielskiego. Tel. 41-38-11. (Zam. 786-D)
Sprzedam kredens stary dębowy. Tel. 41-38-06. (Zam. 787-D)
Sprzedam wachlarzową palmę - 3,5 m. Tel. 41-8-06. (Zam. 788-D)
Niedrogo remontuję maszyny do szycia. Tel. 41-38-06. (Zam. 789-D)

Prawdy - plotki - anegdoki

Gdy Sokratesa skazano na śmierć, uczniowie jego rozpaczali, a jeden krzyknął:
- Ty umrzesz niewinny!
Sokrates uspokajał wszystkich i zwrócił się do przekonanego o jego niewinności:
- Czyżbyś chciał, żebym umierał winny?
x x x
Wojciech Weiss angażował modelkę do malowania aktu.
- Ile pani żąda za godzinę pozowania?
- Dziesięć złotych.
- Z przyjemnością.
- Z przyjemnością to dwadzieścia - poinformowała artystkę modelka.

- Wiem, żeś niegodzien, ale twoi przyjaciele i rodzina nie dawali mi spokoju.
x x x
Aleksander Dumas-syn był bardzo inteligentnym dzieckiem. Gdy miał sześć siedem lat, pewien stary szlachcic powiedział do Dumasa-ojca:
- Tak mądre dzieci z wiekiem bardzo głupieją.
Obecny przy tej rozmowie syn odrzekł:
- Pan widocznie w dzieciństwie należał do najmądrzejszych.
x x x
Władysław IV nie znoził długich i mętnych mów. W roku 1636 przy okazji przyjazdu do Kowna witał go tamtejszy wojt nudną i zawiają mową, a następnie skończył, mówiąc „Dixi” (powiedziałem). Szepnął król do stojącego obok kancelarza:
- Sed nikil ad rem (ale nic do rzeczy).
x x x

Wkrótce po pogrzebie swego przyjaciela Marek Żuławski odwiedził młodą, przystojną wdowę i zaczął się do niej zalecać.
- Mój drogi - szepnęła wdowa - mógłbyś przynajmniej poczekać, aż zdjem żałobną suknie...
- Dobrze, ale najwyżej dziesięć minut...
x x x
Król Francji, Henryk IV, pasował na rycerza członka znakomitego rodu, ale złych obyczajów. Gdy ten przy ceremonii powtórzył zwykłą formułkę: „Panie, nie jestem godzien tego zaszczytu”, król szepnął:

Podczas powrotu z Moskwy w roku 1812 Napoleon opuściwszy armię w Francji chiłpskich sankach jechał do Żyweki. Gdy przybył nad Niemen, zapisał przewoźnika:
- Czy już wielu dezertersów francuskich przez rzekę się przeprawiało?
Na to przewoźnik:
- Jeszcze nikt, wyście pierwsi.

Domowa apteczka
Dziewanna

Jest to roślina dwuletnia, gesto owłosiona, osiągająca wysokość do 2 m. Lubi rosnąć w miejscach nasłonecznionych, na zboczach, żwirowiskach, łąkach, ugorach i przy drózkach. Kwitnie od lipca do września. Jasnokółte (czasami białe) kwiaty wydzielają łagodny, miodowy zapach. W celach leczniczych zbiera się delikatnie (nie wolno zgnieść!) korony kwiatów z pręcikami - zalewuje rozwinie - oraz liście w ciągu całego lata. Kwiaty rodu kładą się ostrożnie (brunatne odrzucić) i suszy w cienistym miejscu.
Odwar z kwiatów dziewanny stosowany jest w chorobach dróg oddechowych, działa wykrztusnie, przeciwzapalnie, leczy chrypki, kaszel i stany kataralne. Liście dziewanny, gotowane w mleku, stosowane są jako okłady na czyraki, wrzody, oparzenia i trudno gojące się rany. Płatki kwiatów przemacerowane w oliwą są prawdziwym dobrodziejstwem w leczeniu odmożeń. Medycyna ludowa używa dziewanny do kąpieli jako środka lecz-

nicznego na hemoroidy i owrzodzenia podudzia. Ziele to znalazło zastosowanie również w kosmetyce jako środek na polski i rozjaśnianie włosów.
Plukanka: 2 dag kwiatów dziewanny, 2 dag kwiatów szałwi, 1 litr wody gotować razem przez 15 minut. Przecedzić przez płótno. Płynem plukać gardło kilka razy dziennie. Działa skutecznie na chrypkę i zapalenie gardła.
Maść na odmożenia: 2,5 dag świeżych kwiatów dziewanny, 5 dag oliwy z oliwek wymieszać dokładnie w garnczku i trzymać na wolnym ogniu aż woda wyparuje. Ostudzić i przecedzić dokładnie wyściskając zioła. Maścią smarować miejsca odmożone.
Płyn do włosów: 2 łyżki świeżych liści dziewanny, 1 litr wody. Posiekać liście i gotować z wodą przez 20 minut na wolnym ogniu. Przecedzić. Płyn ułatwia utrzymanie naturalnego jasnego odcienia włosów i nadaje im połysk. Plukankę głowę po umyciu normalnym szamponem.

Przygotowała G.B.

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI
Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier_w@post.5 ci.lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego - 42-79-01, zastępcy redaktora - 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji - 42-79-49.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych - 42-78-72, aktualności krajowych - 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi - 42-79-68, stołeczny, kultury - 42-79-77, literatury i sztuki - 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży - 42-79-65, sportu - 42-79-04, reklamy i ogłoszeń - 42-69-63. Fotokorespondenci - 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki - 57-73-81, sołecki - 52-780.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmujemy pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone do opinii redakcji.

Dyżurny redaktor
Helena
GŁADKOWSKA